

Głos

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Wtorek

13 lutego 2018

nr 12 (LXXIII)

cena: 13 Kč

REGION
CHEMIA
TO JEJ ŻYWIÓŁ
STR. 3



ROZMOWA
TO NASZ ZBÓJNIK
ONDRAŠEK
STR. 7



SPORT
MAREK SIDEREK
DLA »GŁOSU«
STR. 8



W maju przyjadą »mniejszościowi« dziennikarze

WYDARZENIE: W maju, po raz pierwszy w historii na Zaolziu, odbędzie się Zjazd Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS. – Wydarzenie stworzy doskonałą okazję do europejskiej promocji dorobku i dokonań Polaków w Republice Czeskiej. Impreza zyskała też wsparcie polskiego Senatu za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” – mówi Józef Szymeczek, wiceprezes Kongresu Polaków w RC będącego jednym z organizatorów wydarzenia.

Witold Koźdoń

Zjazd MIDAS-u odbędzie się od 24 do 27 maja, a jego bazą będzie Wędrynia. W piątek, 25 maja w Hotelu Vitality zaplanowano otwarte obrady, które otworzy prezes Kongresu Polaków w RC Mariusz Wałach. W trakcie dyskusji prelegenci przedstawią zebranym historię oraz dzień współczesny Zaolzia oraz żyjącej tutaj mniejszości polskiej, a także specyfikę pracy „Głosu”, czyli polskiego dziennika w Republice Czeskiej. Wieczorem, podczas okolicznościowej uroczystości, zostanie wręczona nagroda Otto von Habsburga, przyznawana dziennikarzom mediów „większościowych” za zajmowanie się tematyką mniejszości narodowych.

W sobotę, podczas wycieczki do Czeskiego Cieszyna i Cieszyna, delegaci zawitają z kolei do redakcji „Głosu”. – W trakcie zjazdu postaramy się także zaprezentować sylwetki naszych polityków i samorządowców. Do tej pory organizowaliśmy już u nas różne duże przedsięwzięcia, ale gospodarzami Zjazdu MIDAS-u będziemy po raz pierwszy – mówi Szymeczek.

Jednym ze współorganizatorów wydarzenia jest również Adam Krumnikl, który na co dzień pełni funkcję łącznika między Stowarzyszeniem MIDAS a Kongresem Polaków w

RC. Nie ukrywa on, że organizacja Zjazdu będzie stanowić poważne wy-

zakątków Europy i paradoksalnie największy problem może być z dotar-

się, że nie ze wszystkich regionów w Europie można do nich łatwo dolecieć – stwierdza Krumnikl.

Wcześniej regularnie brał on udział w Zjazdach MIDAS-u, które co roku odbywają się w innym państwie. – W 2017 r. Zjazd gościł w Barcelonie u Katalończyków.

Dwa lata temu zorganizowano go w Południowym Tyrolu, czyli u mniejszości niemieckojęzycznej w północnych Włoszech. W tym roku plan był taki, by spotkać się w Finlandii. Wydarzenie miała zorganizować tamtejsza mniejszość szwedzka, ale coś nie wyszło i ostatecznie to my zadeklarowaliśmy, że przygotowujemy imprezę – wspomina.

Do Wędryni wybiera się m.in. Rajmund Klonowski z „Kuriera Wileńskiego”, którego dziennikarze biorą udział w Zjazdach MIDAS-u od 2005 r. – Z kolei w 2010 r. ta impreza odbyła się u nas na Litwie, natomiast w październiku 2017 r. gościliśmy u siebie wizytę studyjną dziennikarzy z gazet mniejszości narodowych skupionych w tym stowarzyszeniu. W razie potrzeby służymy więc radą i pomocą – deklaruje Klejnowski, który chwali ideę tego typu spotkań.

– W trakcie tych wydarzeń można nie tylko poznać region i nawiązać nowe kontakty. Można też podzielić się swymi sukcesami, przedstawić własne, oryginalne doświadczenia czy nasświetlić problemy nurtujące europejskie mniejszości narodowe – stwierdza.

z a -
n i e
l o g i s t y c z n e .

– Spodziewamy się ponad dwudziestu osób z różnych

ciem
do nas.

Mimo bowiem,

że blisko funkcjonują lotniska w Ostrawie i Katowicach, okazuje



2010

W tym roku redakcja „Głosu”, wtedy jeszcze z dodatkiem „Ludu” stała się członkiem Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS. W stowarzyszeniu zrzeszonych jest łącznie 28 dzienników.

SPOŁECZEŃSTWO

Śledztwo na finiszu

Guty. Śledztwo w sprawie pożaru zabytkowego kościołka, który spłonął w nocy z 1 na 2 sierpnia ub. roku, jest na finiszu. Działania morawsko-śląskiej policji kryminalnej polegające na przeszukaniu miejsca zdarzenia, zabezpieczeniu śladów, zebraniu materiału dowodowego oraz przesłuchaniach osób dobiegły końca. Kropką nad „i” było określenie rozmiarów strat przez rzeczoznawców, które wyniosły blisko 21 mln koron. O podpalenie zabytku zostały oskarżone trzy osoby. (sch)

KULINARIA

Najlepsze »krepliki«

Cieszyn. Poznaliśmy najlepszy tegoroczny „kreplik” Księstwa Cieszyńskiego. W zmaganiach o ten tytuł wzięło udział trzynastcie pączków. Zdaniem organizatorów II Polsko-Czeskiego Konkursu Cukierniczego, który odbył się w czwartek w Cafe Muzeum, poziom był bardzo wysoki, ostatecznie zwyciężyły zaś „krepliki” o tradycyjnych, klasycznych smakach. Jurorzy oceniali wygląd, smak oraz zapach pączków. Najlepszym został wybrany „kreplik” ze Strumienia, usmażony przez cukiernię „Olanda”. Drugie miejsce zdobył pączek z Piekarni Zembrzydowice, a na podium znalazł się także „kreplik” z Czeskiego Cieszyna, serwowany przez Piekarnię Sikora, która leży przy rynku. (wik)

SPOŁECZEŃSTWO

Gończy weekend

Region. Ponad 20 osób doznało obrażeń w czasie ostatniego weekendu. Połowa z nich była związana z jazdą na nartach, pozostałe wydarzyły się na zaśmieconych drogach i oblodzonych chodnikach. Na pomoc narciarzom, którzy stali się ofiarami niefortunnnych upadków, a w dwóch przypadkach również kolizji, spieszyli ratownicy górscy wspólnie z ratownikami morawsko-śląskiego pogotowia ratunkowego. Interweniowali zarówno w ośrodkach narciarskich w Beskidach, jak i Jesionikach. Najwięcej było obrażeń kończyn, wystąpiły też obrażenia głowy i klatki piersiowej. (sch)



Czytaj
»Głos«
online



NASZ »GŁOS«



Beata Schönwald
beata.schonwald@glos.live

Referendum jako narzędzie bezpośredniej demokracji stało się ostatnio nie tylko jednym z tematów debat w prezydenckiej kampanii wyborczej, ale także aktualnym problemem, który wymaga ustosunkowania się wszystkich partii parlamentarnych. Poglądy, jak zdążyliśmy się przekonać, są skrajnie różne. W moim przekonaniu czasem nawet skrajnie niebezpieczne, jak np. ten Petra Hanniga, który w debacie przed pierwszą turą wyborów prezydenckich dopuszczał powszechne głosowanie w rzeczy tak zasadniczej, jak wystąpienie Republiki Czeskiej ze struktur NATO.

Referendum to fajna rzecz. Kiedy w niedzielę nie potrafimy się dogadać, czy zagrać w karty, czy w Monopoly, przeprowadzamy głosowanie. W końcu chodzi o banalną rzecz, w której mniejszość domowników dostosowuje się do większości bez jakichkolwiek płynących z tego konsekwencji. Podobnie ma się rzecz z referendum o charakterze lokalnym. Kiedy część dzielnicy chce krytej pływalni, a druga część siłowni, to czemu nie głosować. Wiadomo, że nie wszyscy będą z wyniku zadowoleni, nikomu jednak nie zrujnuje to życia, że zamiast siłowni na osiedlu stanie basen.

Referendum to fajna rzecz. Jestem jednak przekonana, że nikt w niedzielny wieczór nie głosuje, czy w poniedziałek dzieci pójdą do szkoły i czy babcia ma poddać się koniecznej dla jej zdrowia operacji. W pierwszym przypadku decyzję podejmują rodzice, którzy ponoszą odpowiedzialność za edukację swoich pociech, w drugim zaś lekarz jako fachowiec, który zna się na rzeczy. Uważam, że podobnie powinno być w istotnych sprawach dotyczących całego kraju teraz i w przyszłości. Decydować powinni ci, którzy ponoszą odpowiedzialność, mają doświadczenie i potrafią domyślić się, jakie będą konsekwencje takiej a nie innej decyzji. Tak samo bowiem jak łatwo przychodzi pierwszoklasiście podnieść rękę za tym, że nie będzie chodzić do szkoły, bo nie lubi dodawania i boi się dryblasów z piątej klasy, równie łatwo jest zagłosować za wyjściem z Unii Europejskiej z powodu głupich biurokratycznych przepisów dotyczących niestosowania nazwy „Rum” i obaw przed potopem migrantów. Czy jest to jednak mądre?

CYTATY NA DZIS



Mevlut Cavusoglu,
szef tureckiej dyplomacji

Stosunki między Stanami Zjednoczonymi a Turcją są w „krytycznym momencie” i grozi im „całkowite załamanie”



Specjaliści
z Uniwersytetu Columbia, Uniwersytetu Michigan i Uniwersytetu Harvarda (USA) na łamach „Psychological Science”

Ekspozycja na zanieczyszczone powietrze, nawet hipotetyczna, prowadzi do wzrostu częstotliwości nieuczciwych zachowań. U podłoża tego zjawiska leży prawdopodobnie lęk

DZIŚ...

13

lutego 2018

Imieniny obchodzą:

Jordan, Jordana

Wschód słońca: 7.01

Zachód słońca: 16.58

Do końca roku: 321 dni

(Nie)typowe święta:

Światowy Dzień Radia

Przysłowia:

„Jeśli zapusty pogodne bywają, świąt wielkanocnych tak się spodziewają”

JUTRO...

14

lutego 2018

Imieniny obchodzą:

Cyryl, Metody, Walenty

Wschód słońca: 6.59

Zachód słońca: 17.00

Do końca roku: 320 dni

(Nie)typowe święta:

Walentynki

Dzień Chorych na

Padaczkę

Przysłowia:

„Gdy na św. Walenty mróz, chowaj sanie, szykuj wóz”

POJUTRZE...

15

lutego 2018

Imieniny obchodzą:

Faustyn, Jowita, Zygfryd

Wschód słońca: 6.58

Zachód słońca: 17.02

Do końca roku: 319 dni

(Nie)typowe święta:

Światowy Dzień

Młodzieży Prawosławnej

Przysłowia:

„Dzisiaj po Walentym, kto nie kocha ten przekłety”

POGODA

wtorek

dzień: -2 do 0 C

noc: -1 do -2 C

wiatr: 1-2 m/s

środa

dzień: -3 do 0 C

noc: -1 do -5 C

wiatr: 3-4 m/s

czwartek

dzień: -5 do -2 C

noc: -2 do -3 C

wiatr: 1-2 m/s

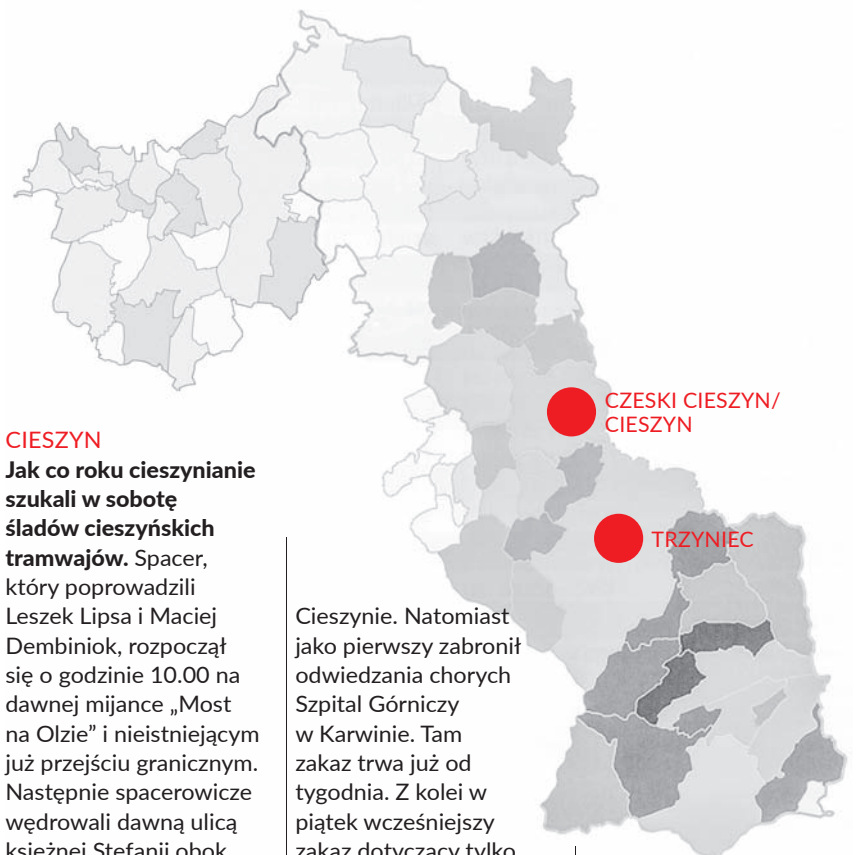
Narodowe zabytki



• Województwo morawsko-śląskie wzbogaciło się o trzy narodowe zabytki kultury. Chodzi konkretnie o trzy barokowe kościoły, które mają charakter miejsc pielgrzymkowych. Rząd RC przyznał im status narodowego zabytku kultury razem z innymi wyjątkowymi obiektami leżącymi na terenie całego kraju. Morawsko-śląska lista narodowych zabytków kultury liczyła do tej pory szesnaście pozycji. Trzy kolejne to Droga Krzyżowa i kościół Panny Marii Śnieżnej w Rudzie, kościół Panny Marii Siedmiobolesnej i Podwyższenia Krzyża Świętego na Cwilinie oraz kościół Nawiedzenia Panny Marii, podniesiony w 1999 roku do rangi bazyliki mniejszej, we Frydku (na zdjęciu). Według hetmana morawsko-śląskiego, Ivo Vondráka, nowe narodowe zabytki kultury z jednej strony są powodem do dumy, z drugiej niosą z sobą pewne zobowiązania. – Od obowiązków bardziej jednak liczą się wartości, które te obiekty sobą reprezentują. Są świadectwem naszej historii, cennym dziedzictwem, a także atrakcyjnym miejscem dla turystów odwiedzających nasz region – zaznaczył Vondrák. Obiekt, który uzyskał tytuł narodowego zabytku kultury, może liczyć na najwyższą ochronę państwa. W praktyce oznacza to, że jego właściciel nie może bez zgody urzędu wojewódzkiego pozwolić sobie na jakiegokolwiek ingerencje w jego wygląd. (sch)

Fot. BEATA SCHÖNWALD

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



CIESZYN

Jak co roku cieszynianie szukali w sobotę śladów cieszynskich tramwajów. Spacer,

który poprowadzili Leszek Lipsa i Maciej Dembiniok, rozpoczął się o godzinie 10.00 na dawnej mijance „Most na Olzie” i nieistniejącym już przejściu granicznym. Następnie spacerowicze wędrowali dawną ulicą księżnej Stefanii obok Hotelu „Austria” w stronę placu Demla i dalej w kierunku dawnego przystanku „Ul. Bielska”. (wik)

CZESKI CIESZYN

W związku z epidemią grypy już we wszystkich szpitalach w naszym regionie został wprowadzony zakaz odwiedzin. Jako ostatni dołączył wczoraj do nich szpital w Czeskim

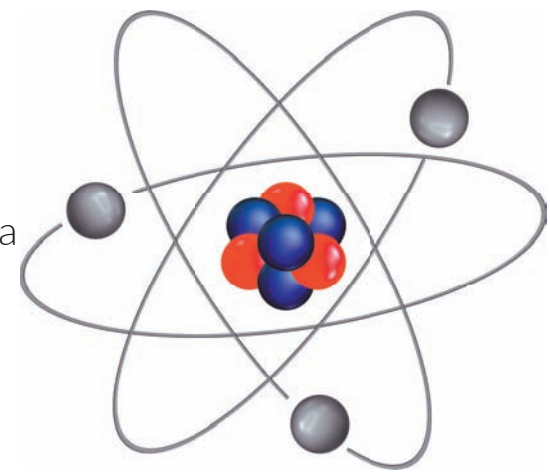
Cieszynie. Natomiast jako pierwszy zabronił odwiedzania chorych Szpital Górniczy w Karwinie. Tam zakaz trwa już od tygodnia. Z kolei w piątek wcześniejszy zakaz dotyczący tylko oddziałów reanimacji i intensywnej terapii objął wszystkie oddziały placówek w Hawierzowie i Karwinie-Raju. (sch)

TRZYNIEC

Pacjenci szpitala w ukraińskim Nadvirnie będą korzystali z łóżek, które wcześniej służyły chorym w Szpitalu Trzyniec. Certyfikat na sto łóżek przekazał wczoraj ukraińskiej delegacji

hetman morawsko-śląski, Ivo Vondrák. Współpraca między województwem i ukraińskim miastem zawiązała się na kanwie partnerstwa między Nadvirnie i Krnowem. Dotyczyła m.in. możliwości pozyskania dla regionu wykwalifikowanych pracowników służby zdrowia z Ukrainy. (sch)

Chemia to jej żywioł



To pierwszy taki sukces w historii Polskiej Szkoły Podstawowej im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu. Zuzana Lisztwan, dziewięcioklasistka z Oldrychovic, zajęła trzecie miejsce w wojewódzkim etapie ogólnokrajowego konkursu „Szukamy najlepszego młodego chemika Republiki Czeskiej” i w nagrodę będzie reprezentowała region morawsko-śląski w czerwcowym finale konkursu w Pardubicach.

Witold Koźdoń

Konkurs „Szukamy najlepszego młodego chemika Republiki Czeskiej” odbywa się od 2007 roku. Organizatorem pierwszej edycji było Technikum Chemiczne w Pardubicach. Początkowo wydarzenie miało charakter lokalny, jednak mocno przypadło do gustu młodzieży, w efekcie w tym roku szkolnym wystartowało w nim 15 tysięcy uczniów z 10 województw w kraju. Po raz pierwszy wzięła w nim także udział młodzież Szkoły Podstawowej im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu.

W pierwszej, szkolnej rundzie uczniowie zmierzali się z przygotowanym przez organizatorów testem. Troje najlepszych szkolnych chemików reprezentowało zaś polską podstawówkę w rundzie regionalnej w Ostrawie.

– Te zmagania składały się z dwóch etapów. 14 grudnia odbyła się część teoretyczna, a 30 stycznia część praktyczna i obliczeniowa. Wszystko przebiegło zaś w Średniej Szkole Przemysłowej Chemicznej w Ostrawie – mówi Sonia Feber, trzyniecka nauczycielka chemii.

Po części teoretycznej, do której przystąpiło 171 uczniów ze wszystkich zakątków województwa, Zuzana Lisztwan zajmowała czwarte miejsce. Półtora miesiąca później z



• Zuzana Lisztwan wraz z nauczycielką Sonią Feber. Fot. ARC

32 najlepszymi młodymi chemikami zmierzyła się w laboratorium. Obok niej do tej fazy turnieju zakwalifikowała się także trzydziesta druga po części teoretycznej trzynieczanka Agata Valíčkowa.

Ostatecznie Zuzana Lisztwan zakończyła chemiczne zmagania na trzecim miejscu i 12 czerwca w

Pardubicach wraz z trzema innymi laureatami będzie reprezentowała województwo morawsko-śląskie w finale konkursu. Łącznie wystartuje w nim zaś 40 najbardziej uzdolnionych młodych chemików z całego kraju. Wcześniej natomiast w kompleksie „Świat Techniki” w Ostrawie nastąpi oficjalne i uroczy-

ste ogłoszenie wyników regionalnej rundy konkursu.

Mimo sukcesu Zuzana Lisztwan przyznaje, że trochę denerwuje się wyjazdem do Pardubic. – Dotychczas konkursowe pytania i zadania były dosyć łatwe. Gdy zobaczyłam szkolny test, zastanawiałam się nawet, czy to nie żart, bo był banalny.

Pytania etapu w Ostrawie były już trudniejsze, ale nie takie straszne. Zastanawiam się więc, jak to będzie w finale – mówi dziewięcioklasistka, która przekonuje, że na co dzień lubi nie tylko chemię, ale także fizykę i matematykę.

– Chemia jest super, poza tym lubię doświadczenia. Nie muszę jednak poświęcać na naukę dużo czasu, ponieważ wiedza sama wchodzi mi do głowy. Mimo to do konkursu przygotowywałam się dość sporo. Poświęcałam na to minimalnie godzinę dziennie – wspomina Lisztwan, która reprezentuje trzyniecką podstawówkę również na olimpiadzie z chemii.

– Zuzia jest bardzo sumienna i pracowita, a przed konkursem szperała w bardzo różnych źródłach i przerobiła ogromny materiał. Pracowała zaś już od października – stwierdza Sonia Feber, która chwali również organizatorów konkursu „Szukamy najlepszego młodego chemika Republiki Czeskiej”. – To przedsięwzięcie jest bardzo fajne, bo na olimpiadzie pytania są z reguły wąsko sprofilowane, natomiast tutaj były przekrojowe. Organizatorom zależało, by uczeń musiał myśleć i analizować, a także by umiał poruszać się po laboratorium czy potrafił dokonywać chemicznych obliczeń. Słowem to bardzo dobry i przyjazny dla uczniów konkurs – przekonuje Feber.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Kolejny rok podsumowany

Wniedzielę 4 lutego w skrzeczońskim Domu PZKO odbyło się zebranie sprawozdawcze Miejscowego Koła PZKO, podczas którego przeprowadzono ocenę działalności za 2017 rok. Uplłynął on pod znakiem obchodów 70-lecia Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Na wstępie chór mieszany „Hasło” pod batutą Ireny Szeligi przedstawił okolicznościowe piosenki. Obrady prowadził członek zarządu Koła, Bogusław Czapek. Po wyborach poszczególnych komisji sekretarz Koła – Tadeusz Guziur przedstawił ogólne sprawozdanie. Do najważniejszych wydarzeń w ubiegłym roku należały m.in. reprezentacyjny Skrzeczoński Bal „Jak za starych czasów”, Powitanie Wiosny, mistrzostwa Koła w tenisie stołowym oraz smażenie jajecznic. Zorganizowano również autokarową wycieczkę dla członków Koła do Krakowa oraz tradycyjną Wigilijkę połączoną ze spotkaniem z ubiegłorocznymi jubilatami Koła z gościnnym występem kapeli ludowej „Kamraci z Kamratkami”, działającej przy MK PZKO w Błędowicach.

W listopadzie w ramach obchodów 70-lecia PZKO w Domu PZKO odbyło się uroczyste spotkanie z prelekcją sekretarza o bogatej historii Koła, z udziałem prezesa Zarządu Głównego PZKO, Heleny Legowicz. Skrzeczoniacy wzięli również udział w obchodach jubileuszu Związku w ramach całego obwodu bogumińskiego w dolnolutyńskim Domu Kultury, a także w centralnych obchodach 70-lecia PZKO w czeskosłowackim teatrze. Kontynuowano również współpracę pomiędzy MK PZKO Skrzeczoń a Towarzystwem Miłośników Ziemi Grodkowskiej.

W dyskusji poruszono sprawy związane z aktywnością członków, znaczkami członkowskimi, 45-leciem współpracy na linii Skrzeczoń – Grodków i stuleciem odzyskania przez Polskę i Czechosłowację niepodległości. Ponadto zaproszono członków Koła na najbliższą imprezę – tradycyjne Powitanie Wiosny, które zaplanowano na 17 marca. **(D.G.)**

Trwa Festiwal Olimpijski



WOstrawie trwa od czwartku Festiwal Olimpijski. Kibice sportu mogą sprawdzić swoje umiejętności w konkurencjach olimpijskich, które odbywają się w ramach XXIII Zimowych Igrzysk w południowokoreańskim Pjongczangu.

Największa strefa sportowa usytuowana jest przed Ostravar Areną w Witkowicach (na zdjęciu). Na miejscu można

zagrać m.in. w curling, który cieszy się coraz większą popularnością w naszym regionie. Oprócz Ostravar Areny festiwal trwa też na Rynku Masaryka w centrum Ostrawy. W miniony weekend bawiono się również w ośrodku narciarskim Biata w Beskidach. Na najbliższy weekend zaplanowano pokazy i rywalizację na nartach w ramach festiwalu w ośrodku w Mostach koło Jabłonkowa. **(jb)**

Region wabi turystów

Region morawsko-śląski staje się miejscem coraz częściej odwiedzanym przez turystów. Potwierdzeniem tego są ubiegłoroczne statystyki, które mówią o ponad 10-proc. wzroście zainteresowania atrakcjami turystycznymi regionu. W 2017 roku niespełna 900 tys. osób zatrzymało się tutaj na nocleg. O 80 tys. więcej niż rok temu.

Najczęściej w okolicy Beskidów, Jesioników i innych atrakcyjnych miejsc wypoczynkowych regionu zaglądali krajowi turyści. Tych odwiedziło nasz region ponad 700 tys. Resztę stanowili zagraniczni goście, tradycyjnie głównie ze Słowacji, Polski i Niemiec.

Również w tym roku województwo będzie starało się robić wszystko, by przyciągnąć turystów. Służyć będą temu projekty realizowane wspólnie z agencją CzechTourism. Jeden z nich będzie dotyczył 100-lecia powstania Czechosłowacji i będzie łączył z sobą przemysł z przyrodą Jesioników i Beskidów. Z uprzemysłowieniem tego regionu będą związane również dwa projekty transgraniczne spółki Moravian-Silesian Tourism. W ramach jednego z nich powstanie tzw. ścieżka węgla i stali, która łączyć morawsko-śląską Techno trasę z polskim Szlakiem Zabytków Techniki. **(sch)**

Dziś śledzik, czyli kończymy karnawał

Dziś wypada popularny śledzik, który kończy tegoroczny karnawał. Nic więc dziwnego, że w miniony weekend bawiono się w naszym regionie aż na dziewięciu balach, zabawach i śledziówkach m.in. w Błędowicach, Karwinie-Raju, Lesznej Dolnej, Piosku, Trzyńcu, Milikowie czy Hawierzowie-Suchej. 170 balowiczów spotkało się między innymi w sobotę w Domu PZKO w Stonawie na tradycyjnych „Stonawskich Ostatkach”. Poloneza poprowadzili tancerze Zespołu Regionalnego „Błędowice”, którzy wystąpili tam również z programem balowym. Najważniejszym punktem imprezy był jednak tradycyjny „obrzęd” pochowania basa. Z wybiciem północy przeprowadzili go członkowie Miejsowego Koła PZKO pod przewodnictwem Adama Nalewajki. Po opłakaniu instrumentu zabawa toczyła się dalej, do wczesnych godzin rannych.

•••

O tym, jak bawiono się w Lesznej Dolnej, napisał w liście do redakcji Tadeusz Szkucik.

Już po raz drugi MK PZKO w Lesznej Dolnej zorganizowało nietypową zabawę ostatkową przebierańców. Nietypową, bo wielopokoleniową. Na sali miejscowego Domu PZKO zebrało się w ostatni piątek karnawału ponad 60 maluchów, młodzieży, rodziców i dziadków, żeby się wspólnie zabawić przy muzyce DJ Marka Bartnickiego. Trzeba zaznaczyć, że na sali byli przedstawiciele wszystkich pokoleń – od ośmiomiesięcznego bobasa aż po 92-letnią babcię. Zabawa trwała od 17.00 do 22.00. Była świetna i co najlepsze, wszyscy bawili się wspólnie. Atmosfera była wspaniała, i oczywiście – jak to na prawdziwych balach bywa – nie zabrakło poloneza, świetnej kolacji, pączków ostatkowych i aż dwóch loterii. I tak w Lesznej Dolnej powstała nowa tradycja, która odpowiada wszystkim i warto ją w przyszłości kontynuować. Podziękowania za przygotowanie i przeprowadzenie tej bardzo udanej imprezy należą się rodzinie Bartnickich.

•••

W piątek w cieszyńskim Browarze Zamkowym odbyła się impreza ostatkowa numer dwa. Przed publicznością wystąpił zespół Łobuzy, a po koncercie odbyła się zabawa taneczna z DJ-ami. Grupa Łobuzy znana jest szerszej publiczności za sprawą piosenki „Ona czuje we mnie pieniądze” i właśnie ten utwór cieszył się wśród publiczności największym wzięciem.

•••

Dziś mamy już ostatnią okazję, by poszaleć przed Wielkim Postem. O godz. 16.00 Miejsowe Koło PZKO w Hawierzowie-Błędowicach zaprasza na tradycyjny Podwieczorek Ostatkowy. Wystąpi zespół „Niezapominajki”, a do tańca zagra Cz. Pomykacz. Godzinę później „Śledziówka” rozpocznie się w Domu PZKO w Olbrachcicach, natomiast czas noworocznych szaleństw definitywnie zakończy cieszyński Pogrzeb Basów. Oprócz świetnej zabawy będzie on okazją do spotkania się ze sobą beskidzkich muzyków. Ostatkowa zabawa rozpocznie się o godz. 18.00 od mszy góralskiej w intencji śp. Kazimierza Urbasia w kościele św. Marii Magdaleny. Później muzycy i balowicze przeniosą się do sali Ośrodka Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie, gdzie od godz. 19.30 zagrają: kapela „Torka”, Józef Broda, „Wałasi”, „Harnasie”, „Ochodzita”, „Tekla Klebetnica”, „Nowina” i „Spod Magurki”.

(wik, sch, nd, jb)



• Stonawskie Ostatki. Fot. MARTIN SZOTKOWSKI



• W Lesznej Dolnej bawili się przedstawiciele różnych pokoleń. Fot. TADEUSZ SZKUCIK



• Pamiątkowe zdjęcie z foto-kącika na balu przedszkolnym w Gródku. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI



• Podczas gródeckiego balu przedszkolaków dzieci krótko przedstawiały się. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI



• Łobuzy w akcji. Fot. Ox.pl

KOLEJNE WSPOMNIENIA O BABCIACH I DZIADKACH

Prezentujemy kolejną porcję listów, które dotarły do redakcji. Cieszymy się bardzo, że konkurs „Głosu” „Taka była moja babcia, taki był mój dziadek” spotkał się z tak żywymi reakcjami.



• Starzykowie z dziećmi i ich rodzinami. Rok 1950.

Pracować trzeba szybko i dobrze...

Rodziców mego ojca nie znam, a gdyż zmarli na długo przed moim przyjściem na świat. Pamiętam natomiast rodziców mamy. Wychowali oni dziesięcioro dzieci i doczekali się 19 wnucząt.

Starzyk wyuczył się rzemiosła szewskiego, ale rodzinę żywił z pracy w kopalni. Buty naprawiał tylko rodzinie i sąsiadom. Będąc już na emeryturze pracował w lesie, który nie był mu obcy, jego ojciec był bowiem gajowym kolejno w Rzece, Tyrze, Nydku i Sedliszczu. Starzyk do pracy w kopalni „Gabriela” w Karwinie chodził z Olbrachcic, gdzie mieszkał, na piechotę, razem z innymi górnikami. Po drodze znajdowało się sześć gospód wiejskich. Jeśli zdołali w drodze powrotnej ominąć pięć z nich, w szóstej na pewno zatrzymywali się, by „splukać proch”, z czego mocno niezadowolona była starka, bo był to uszczerbek dla rodziny. Z drugiej strony miło mi było słyszeć z ust byłego ucznia orłowskiego gimnazjum jego wspomnienia o mym starzyku, gdy zimną drogę z Olbrachcic do tramwaju w Solcy torowali mu w śnieżnych zawiejach górniczy idący do pracy i jako młodociany miał problem dostosować się do rozpiętości śladów ich kroków. Cenił sobie bardzo ich opiekę.

Starka w swym życiu troszczyła się o gromadkę przychodzących na świat co roku dzieci i drobne gospodarstwo, w którym hodowali dwie krowy, wieprza, owce i gawieź. Produkty rolne starka sprzedawała na targach w Cieszynie, Fryszacie lub Karwinie. Na piechotę, z dżichtą na plecach. Była w pracy pilna i szybka. Mało kto dorównał jej pod względem szybkości. Zawsze mawiała „Pracować trzeba szybko i dobrze” – a ja jej odpowiadałam „Albo szybko, albo dobrze, oboje naraz nie potrafię”... Była dla nas też wzorem w prowadzeniu domu, gościnności, pieczeniu krupiczników, poliżników na

liściach kapuścianych, polanych masłem, posypanych piernikiem, cieniutkich kołaczy z grubym nadzieniem, smażeniu rogozcy. Uczyla nas nosić zawsze czystą bieliznę, koniecznie białą i nie daj boże pocerowaną nicią innego koloru. Przy tym pozwalała sobie na powiedzonka, np. „Nie uzdosz się brudno, to cudno trudno” albo „Nie rośniesz do kołka, ale do pachółka”. Gdy układała się do snu, rozwijała z dudka swój siwiuteńki warkocz sięgający jej pasa.

Praca i troska o rodzinę moich starzyków nie poszła na marne. Kupiona wcześniej drzewionka, w której mur z cegieł był tylko koło piekarszczoka, przebudowali na dom murowany. Rodzina schodziła się u starzyków w każdą niedzielę. Pamiętam, że na stole był zawsze stos książek, które czytał starzyk, a w ścianie kuchni dobrze zaopatrzona spiżarnia.

W domu tym do dziś – po następnej przebudowie – mieszka jedna z ich wnuczek, moja kuzynka z mężem. Zaś rady i powiedzenia zasłyszane od starzyków przekazuję swym dzieciom i następnym pokoleniom. Tym bardziej, iż ochrzczono mnie imieniem mej Starki.

Anna Santarius

Wspomnienia z Gnojnika

Dziadek Jerzy był nauczycielem, a później dyrektorem w polskich podstawówkach w latach 1924-1927 w Nydku-Głuchowej, Ligotce Kameralnej, Mostach koło Jabłonkowa, Błędowicach Górnych, Gutach, Czeskim Cieszynie-Sibicy. Następnie na emeryturze zastępował w szkole w Trzanowicach, Gnojniku i Trzycieżu.

Dziadek z babcią i dwiema córkami mieszkali w Gnojniku we własnym domu. Do Gnojnika jako małe dziewczęta (wnuczki) lubiłyśmy jeździć. Razem z kuzynkami nas było sześć dziewczynek. Dziadek z bab-

cią bardzo nas kochali i swą miłość dzielili równomiernie między nas.

Ile cudownych wakacyjnych dni tam przeżyliśmy. Każdą niedzielę chodziło się do ewangelickiego kościoła w Ligotce Kameralnej. Swojej wiary babcia i dziadek nigdy się nie wyparli. Również moje wspomnienia wiążą się z codziennym wypasaniem owieczek. Dziadek miał zawsze w kieszeni suche kawałki chleba, którymi karmił owieczki, a w ręce trzymał laskę. Lubił chodzić po zakupy do miejscowego sklepu. Nigdy nie szedł sam, zawsze mu towarzyszył czarny kotek, który cierpliwie czekał na drodze, aż dziadek pójdzie z powrotem ze sklepu i znów go odprowadzał aż na próg domu.

Dziadek aż do sędziwego wieku (zmarł mając 82 lat) interesował się wszystkim, co działo się na świecie, codziennie słuchał wiadomości w radio (televizji dziadkowie nie mieli) oraz abonowali „Głos Ludu”.

Jego listy, pisane pewną ręką nauczyciela, były odzwierciedleniem twardego charakteru. Nigdy

na nas nie krzyczał, a jeszcze do dziś pamiętam niektóre pieśni, które myśmy, wnuczka razem z dziadkiem, śpiewały. Tych pieśni znał bardzo dużo, miał śpiewniki szkolne jeszcze z lat 1910, które przechowuję jako drogi skarb. Jeszcze bym chciał przypomnieć, że dziadek z babcią byli razem 55 lat w małżeństwie. Zawsze bardzo pięknie się do siebie zwracali, dziadek do babci mówił „Heluško” a babcia do dziadka „Jureczku” – było to bardzo wzorowe małżeństwo. Jeszcze bardzo dużo bym mogła o moich dziadkach napisać, a na koniec tylko tyle – takiego dziadka i babci życzylibym wszystkim dzisiejszym dzieciom.

Iva Plačkowa,
Krmelín



Każda babcia jest inna

To świetny pomysł wrócić pamięcią do tamtych lat i przypomnieć sobie, zatarte już trochę, chwile spędzone z babcią. Mieszkałam z babcią w swoim domu rodzinnym niemalże do 30. roku życia. Uważam to za naturalne i nie do końca rozumie dzisiaj babcie, które bardziej lub mniej chętnie, rezerwują sobie miejsce w domu spokojnej starości.

Moja babcia Milka, pomimo tuszy i chorych nóg, była osobą niesamowicie pracowitą, praktyczną i energiczną. Dziadka pamiętam bardzo mało. Nigdy nie siedziała bezczynnie, a jak po powrocie ze szkoły przychodziłam do jej kuchni, to zawsze mówiła „nie siedź”, „zrób to i to”, „przynieś”, „zanieś”, „zajdź”...

Dużo chwil spędziłyśmy razem. Pewnego razu opowiadała mi, jak dwóch braci zginęło podczas I wojny światowej, jak jeździli po „celinę” do cegielni w Suchej Górnej, z której robili cegły, potem je otaczali co sześć tygodni w ogrodowej kręgielni na budowę Domu Robotniczego, jak z dziadkiem Józefem Pietraszkiem zakładali Kółko Pszczelarskie, straż pożarną (zdjęcia zachowały się na strychu). Mówiła mi także o czasach II wojny światowej, jak musieli zamknąć dobrze prosperujący sklep żelazny, bo zostali Polakami i jak cała rodzina musiała znieść niemiecką zniewagę.

W czasie, kiedy byłam na studiach, pisała do mnie listy o tym, co dzieje się w domu, nieskazitelną kaligrafią i bezbłędną polszczyzną, chociaż wykształcenie posiadała tylko podstawowe. Mówiła „po naszymu”, ale przeważały polskie słowa.

Rzadko zapalała światło, kiedy się ściemniło brała „kancynof”. Kiedy przyjeżdżała siostra z Przerowa, grały w karty lub chińczyka nawet do trzeciej nad ranem.

Czasem nawyk babci do oszczędzania wszystkiego, sprzątania, dokładności podczas każdej czynności, może i tradycji, mnie irytował, a ja dzisiaj przyłapuję się na tym, że zachowuję się tak samo – może to również irytuje moje potomstwo?

Anna Moron,
Sucha Górna



Zdjęcia: ARC



Spór o słowa: »Niemieckie obozy« i »niemieckie zbrodnie« w niemieckiej i polskiej narracji historycznej

Świadome sformułowanie i używanie pojęcia polityki historycznej zawdzięczamy właśnie Niemcom (Geschichtspolitik). Określenie „rzetelnie” jest tu kluczowe. Polityka historyczna jest faktem i prowadzenie jej nie jest samo w sobie zjawiskiem negatywnym.

Joanna Lubecka

W historii Niemiec najdobitniejszym przykładem narzucenia narracji przez władze okazał się okres faszyzmu, w którym stworzono cały system semantyczny, odpowiadający nowej władzy.

Przypadek: Niemcy

Jeśli zgodzimy się, że celem zewnętrznej (zagranicznej) polityki historycznej państwa jest dbanie o jego jak najlepszy wizerunek na arenie międzynarodowej, to zapewne zgodzimy się z tym, że przed rządem Republiki Federalnej Niemiec (powstałej w 1949 r.) stało niełatwe zadanie. Sprzyjająca okazała się sytuacja międzynarodowa – zimna wojna pchnęła RFN „w objęcia” Zachodu, drażliwe pytania pozostały bez odpowiedzi, co gorsza, w społeczeństwie zachodnio-niemieckim zapanowała obojętność wobec III Rzeszy i jak nazwali to nieliczni „uspokojeniu niemieckich sumień”.

Ci, którzy zauważali tę tendencję, z oburzeniem i wstydem pisali o „drugiej winie Niemiec”, czyli tłumieniu i negowaniu tej pierwszej, lub o „zimnej amnezji”, czy wręcz sarkastycznie o „największym dziele resocjalizacji” dla sprawców zbrodni wojennych. Dla nowych władz niemieckich, na czele których stał kanclerz Konrad Adenauer, najważniejsza była wewnętrzna integracja społeczeństwa niemieckiego oraz odbudowa zniszczonej wojną gospodarki. Sprawę rozliczenia zbrodni niemieckich uznawał Adenauer za załatwioną w procesach norymberskich, a wracanie do niej uznawał za działanie szkodliwe i antypaństwowe. Jego słowa wypowiedziane w 1951 r. dobrze odzwierciedlały przekonania społeczeństwa zachodnio-niemieckiego: „Pora przestać węszyć za nazistami. Jeśli raz zaczniemy, nie wiadomo dokąd nas to zaprowadzi...”. Rząd RFN nie uznawał prawa norymberskiego, a więc zbrodniarze sądzeni byli jak zwykli kryminaliści za morderstwo i w najgorszym razie groziła im kara dożywotniego więzienia. Niemiecki kryminalog, Dieter Schenk nazwał politykę rządu, administracji i wymiaru sprawiedliwości w latach 50. i 60. XX wieku „strukturalnym nieściganie morderców”. Schenk podaje, iż w 1950 roku 66-75 procent sędziów i prokuratorów było dawnymi członkami NSDAP. Jeśli już ktoś stawał przed sądem, obrońcy i sędziowie stosowali kilka prostych procedur. Uznawano, że oskarżeni działali w systemie totalitarnym, a więc nie mogą odpowiadać jako sprawcy, gdyż działali „w stanie wyższej konieczności wywołanej rozkazem”. Poza tym, ich czyny to nie ludobójstwo, lecz tzw. czyny wojenne, a więc dopuszczalne przez prawo międzynarodowe. Na korzyść oskarżonych miał przemawiać również charakterystyczny dla Niemców szacunek dla władzy i państwa. Procesom towarzyszyło społeczne przekonanie, że niesprawiedliwością jest karanie wykonawców, podczas gdy



Fot. ARC

rozkazodawcy (Hitler, Himmler) uniknęli odpowiedzialności. Nie wnikając w szczegóły debat historycznych i nielicznych procesów, które miały miejsce w RFN w latach powojennych, warto podkreślić wyraźną zmianę jaka zaszła w narracji historycznej dotyczącej II wojny światowej po zjednoczeniu Niemiec w 1990 roku. Rację bytu straciły grupy „rewizjonistów” pokroju Herberta Czai czy Herberta Hupki, kwestionujące granicę polsko-niemiecką, reprezentujące jednak zdecydowanie marginalne w społeczeństwie niemieckim opinie. Dziś narracja niemiecka jest elementem nowoczesnego soft power i posługuje się instrumentami marketingu politycznego. Takie zabiegi w kontekście wyżej opisanej roli słowa wydają się dużo bardziej niebezpieczne w skutkach, gdyż mogą powoli i niezauważalnie zmieniać obraz przeszłości.

Winston Churchill, mówiąc: „Historia będzie dla mnie łaskawa, bo sam mam ją zamiar napisać”, ujął sens „walki na słowa”. Odpowiednie zestawianie słów, pojęć tworzy nową hierarchię byłych zdarzeń, zmienia ich kontekst, pozwala inaczej kategoryzować (np. odchodzić od aspektów narodowych, a przechodzić do bardziej uniwersalnych, np. praw człowieka). Poniżej przedstawiono i omówiono trzy przykłady „sporu semantycznego”, które mają zasadnicze znaczenie w polskiej i niemieckiej narracji historycznej.

Exemplum 1: Niemieckie zbrodnie

Terminologia związana ze zbrodniami wojennymi okupanta niemieckiego na ziemiach polskich nadal nie jest uporządkowana. Zarówno w literaturze fachowej, jak i w języku codziennym funkcjonuje obok siebie wiele określeń: zbrodnie niemieckie, zbrodnie nazistowskie, zbrodnie hitlerowskie. Precyzja terminologiczna wydaje się w tym przypadku niezbędna. Spójne, logicznie wywiedzione zalecenia używania konkretnych terminów do określenia zbrodni okupanta niemieckiego zapobiegają dezorientacji, a nawet relatywizmowi historycznemu, służą również eduka-

cji historycznej i budowaniu odpowiedzialnego patriotyzmu. Konsekwentne używanie właściwych określeń umożliwia również władzom państwowym i lokalnym zsynchronizowane i jednoznaczne reakcje na przypadkowe i celowe przekłamania, pojawiające się w międzynarodowej opinii publicznej. W Niemczech w zasadzie nie używano pojęcia zbrodnie niemieckie. Szczególnie politycy starali się nie łączyć zbrodni II wojny z narodem niemieckim, a zasadę używania pojęcia „nazistowski” zamiast „niemiecki” wprowadził już kanclerz Konrad Adenauer. Używano więc w języku publicznym sformułowań, takich jak „zbrodnie nazistowskie”, „zbrodnie Hitlera”, „zbrodnie popełnione w imieniu narodu niemieckiego”. Obecnie najczęściej używa się terminu Nazi – Verbrechen (zbrodnie nazistowskie).

Terminologia ta posłużyła z czasem do rozmycia świadomości o opinii publicznej, kim byli naziszi. Świetnym przykładem argumentacji niemieckiej jest felieton niemieckiego profesora, skądinąd niezwykle przyjaźnie nastawionego do Polski, Klaus Bachmanna. W reakcji na pismo Instytutu Pamięi Narodowej do władz samorządowych w sprawie używania w miejscach upamiętnienia ofiar II wojny określenia „niemieckie” (zbrodnie niemieckie, niemieckie obozy koncentracyjne i zagłady, niemiecka okupacja itd.) Bachmann zwraca uwagę, że nazwa „zbrodnie niemieckie” zmienia kategorie ideologiczne na narodowe i prowadzi do utożsamiania sprawców z jednym tylko narodem. Pisze również, że takie nazewnictwo wypacza historię, gdyż „nie wszyscy Niemcy byli nazistami, a bardzo dużo fanatycznych zwolenników nazizmu nie było Niemcami”. Na poparcie własnych argumentów podaje ewentualne skutki takiej zmiany: „zbrodnie jednych Włochów na drugich przestałyby być zbrodniami faszystowskimi, a stałyby się zbrodniami włoskimi. Zbrodnie sowieckie stałyby się zbrodniami rosyjskimi”. Klaus Bachmann nie myli się co do faktów, ale nie bierze pod uwagę jednej zasadniczej kwestii – zarówno nazista austriacki, jak i urzędnik niemiecki pracujący w Generalnym Gubernatorstwie lub w obozie

koncentracyjnym, niebędący nawet narodowym socjalistą, byli przedstawicielami Niemieckiej Rzeszy – Deutsches Reich, reprezentowali jego interesy, a pracą dla niego legitymizowali, choć często nie bezpośrednio, działalność swego kraju, w tym jego zbrodnie. Obozy koncentracyjne budowała nie partia, lecz państwo niemieckie, do niego też należało administrowanie systemem obozów, to również państwo ciągnęło zyski z niewolniczej pracy więźniów i z zagrabionego im majątku. Stąd nazywanie tych zbrodni niemieckimi nie utożsamia ich z narodem, lecz z państwem niemieckim.

Za bezwzględnym używaniem określenia „niemieckie” zbrodnie, obozy przemawia fakt, że sformułowanie „nazistowskie/naziszi” z czasem traci w opinii publicznej swoją konotację z narodem niemieckim, o czym świadczą wiele badań przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych, Australii, Kanadzie, ale niestety również w Europie. Naziszi stają się mitycznym narodem, niewiedomego pochodzenia. Lub z czasem w narracji dotyczącej II wojny, nazistami stają się Litwini, Ukraińcy lub Polacy.

Na koniec warto ukazać, w jaki sposób można prowadzić „walkę semantyczną” z wykorzystaniem nowoczesnych technologii. Po wpisaniu w przeglądarce internetowej (google.de) określenia „deutsche Verbrechen in Polen” (niemieckie zbrodnie w Polsce) jedynie na dwóch pierwszych miejscach pojawiają się strony dotyczące zbrodni Wehrmachtu w Polsce oraz niemieckiej okupacji w Polsce, pozostałe dotyczą zbrodni polskich popełnionych na Niemczech i Volksdeutschen (jedna z nich obejmuje zakres czasowy od 1681 do 1939 r.)...

Powyższy głos, dotyczący jednego z najbardziej gorących tematów w Polsce, został opublikowany na stronie internetowej Warsaw Institute Foundation (warsawinstitute.org), organizacji pozarządowej z Warszawy. Drugą część analizy opublikujemy w piątkowym „Głosie”. Autorem jest jedna z najlepszych polskich specjalistek od języka, Joanna Lubecka.

To nasz zbójnik Ondraszek

W najbliższą sobotę Scena „Bajka” Teatru Cieszyńskiego wystawi premierę sztuki „O zbójniku Ondraszku”. W piątek 2 marca po raz pierwszy zagra ją po polsku. Rozmawiamy z reżyserem przedstawienia, Tomášem Kočką.

Beata Schönwald

Najpierw jako autor muzyki współpracował pan ze Sceną Polską przy przedstawieniu „Ondraszek – pan Łysej Góry”, teraz przygotowuje pan ze Sceną „Bajka” sztukę „O zbójniku Ondraszku”. Czy można mówić o panu jako o specjalście od Ondraszka?

– Z całą pewnością nie, choć chętnie bym poznał takiego człowieka i z nim porozmawiał. Jeśli natomiast to pytanie dotyczy moich zainteresowań zbójnikiem Ondraszkiem, to mogę zdradzić, że po raz pierwszy zetknąłem się z nim, będąc dzieckiem. Moja mama pochodzi z Beskidów i nieraz opowiadała mi te historie. Jednak tym przełomowym momentem, który nadał moim zainteresowaniom konkretny kierunek, była książka Ladislava Nezdařila „Horní chlapani”, która trafiła w moje ręce w czasie studiów w Brnie. Zainspirowała mnie do tego stopnia, że niedługo po tym wydałem płytę pn. „Do kamene tesané, aneb Ondráš”, nawiązującą do dawnego polskiego musicalu o Janosiku „Na szkle malowane”.

Czym różni się Ondraszek – pan Łysej Góry dla dorosłych od zbójnika Ondraszka dla dzieci?

– Różnica tkwi w sposobie narracji. Kiedy bowiem otrzymałem ofertę, żeby napisać muzykę do zbójnika



• Tomáš Kočka jest reżyserem, autorem muzyki i współautorem scenariusza sztuki „O zbójniku Ondraszku”. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Ondraszka, tym razem dla teatru lalkowego, nie miałem ochoty wchodzić powtórnie do tej samej rzeki. Zgodziłem się jednak i dobrze, bo wkrótce propozycja ta została poszerzona również o reżyserię, co bardziej mi odpowiadało, ponieważ pozwalało na bardziej kompleksowe potraktowanie tematu. Po raz kolejny musiałem jednak zadać sobie pytanie, jak to wszystko ująć. Kiedy robiliśmy w Scenie Polskiej „Ondraszka – pana Łysej Góry”, pokazaliśmy jego losy począwszy od urodzin, przez

Dla mnie ważne jest to, że dzieciom zostanie przekazana ta właśnie legenda, która nie jest ani legendą o Janosiku, ani o Robin Hoodzie, ale czymś, co jest ich duchową własnością, dziedzictwem przodków.

Tomáš Kočka

zbójniczą działalność, aż po zdradę i śmierć. Scenariusz do obecnego spektaklu, który jest w głównej mierze dziełem Leny Pešák, też został oparty na tych zasadniczych momentach życia Ondraszka. Ważną rolę odgrywa w nim jednak również fenomen Przełęczy Jabłonkowskiej, dzięki której historia Ondraszka została przedstawiona w inny sposób. W jaki? O tym przekona się sam widz.

Każdy spektakl dla dzieci powinien posiadać pewien ładunek wycho-

wawczy. Na co wy położyliście nacisk?

– Dla mnie ważne jest to, że dzieciom zostanie przekazana ta właśnie legenda, która nie jest ani legendą o Janosiku, ani o Robin Hoodzie, ale czymś, co jest ich duchową własnością, dziedzictwem przodków. Zależy mi na tym, by czuły więź z tym regionem. A legenda o Ondraszku, która przetrwała tutaj już 300 lat, jest właśnie jednym z takich punktów zaczepienia. Ondraszek w naszym spektaklu został przedstawiony jako pozytywny bohater, dobry, sprawiedliwy i sympatyczny, taki, z którym łatwo się utożsamić. To, jak było naprawdę i czy w ogóle jesteśmy w stanie dotrzeć do tej prawdy, zastawiam jako zadanie na później.

Co jest główną zaletą tego przedstawienia?

– Nie jest zwyczajem w „Bajce”, żeby na scenie występowali żywi muzycy. W sztuce „O zbójniku Ondraszku” jednak tak będzie. Lubię taki właśnie teatr, który pozwala na lepsze włączenie widza w wir przedstawianych wydarzeń. Zwłaszcza zaś, kiedy widownię tworzą dzieci. Różnica między kinem i telewizją a teatrem na tym bowiem polega, że aktor przemawia do widza w sposób bezpośredni, że widz w tym wszystkim może brać udział. I tak w spektaklu „O zbójniku Ondraszku” dzieci będą mogły sobie

pośpiewać, porozwiązywać zagadki, a nawet potaćczyć.

Czy fakt, że spektakl przygotowany jest równoległe w dwóch językach, postrzega pan jako utrudnienie?

– Tu kieruję głębioki ukłon w stronę aktorów. Mam co prawda doświadczenie z dwujęzycznym przedstawieniem, realizowanym jednak w dwóch kompletnie różnych językach – czeskim i niemieckim. Tam aktor nauczył się dwóch różnych przedstawień i kropka. Tu jednak, kiedy języki polski i czeski nadal posiadają wiele podobieństw, przy czym obie wersje sztuki są naszpikowane gwarami, trudno oddzielić jeden spektakl od drugiego. Uważam zresztą, że sam podział na czeski i polski jest raczej umowny, skoro temat pochodzi ze Śląska Cieszyńskiego, a bohaterowie przedstawienia w obu przypadkach używają gwary – raz z zachodniej i raz ze wschodniej części naszej małej ojczyzny. Nigdy więc w jeden dzień nie próbujemy obu wersji. Tak samo jestem pełen podziwu dla Lenki Pešák, która tłumaczyła teksty piosenek na język polski i „po naszymu”. Nie było to łatwe, bo musiała zrobić tak, żeby akcenty w obu językach przypadły na te same słowa, a aktorzy mogli śpiewać poszczególne utwory bez zmian w frazowaniu. Ona jednak poradziła z tym sobie doskonale.

Klub, który ma wiele zalet

Z Lenką Jeżową-Bichlerową, kierowniczką sal wystawowych i ekspozycji Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie, rozmawiamy o działalności Klubu Muzeum Ziemi Cieszyńskiej i korzyściach płynących z członkostwa w nim.

Kto może stać się członkiem klubu?

– Klub Muzeum Ziemi Cieszyńskiej skupia osoby fizyczne, które interesują się historią regionalną, przyrodą, geografiami oraz tradycją tej ziemi. Członkiem może zostać więc praktycznie każdy, z wyjątkiem osób prawnych, stowarzyszeń czy instytucji. Chociaż klubowiczów łączy wspólne lub podobne zainteresowania, to jednak wywodzą się z różnych środowisk, różnią się profesją, wykształceniem i wiekiem. W swoich szeregach mamy więc nauczycieli, prawników, uczniów szkół średnich i studentów, rzemieślników i intelektualistów. Najmłodszy członek, który został zapisany do klubu, miał zaledwie roczek. Z kolei najstarsi członkowie to ludzie około osiemdziesiątki.

Ilu członków liczy obecnie klub?

– Około 70. Są to osoby, które uiściły już opłatę członkowską na 2018 rok. Jestem jednak przekonana, że dojdą do nich jeszcze osoby, które w ub. roku należały do klubu, ale jak na razie nie wpłaciły wpisowego na rok bieżący. Rok temu mieliśmy ok. 100 klubowiczów.

Jakie korzyści przynosi członkostwo w Klubie Muzeum Ziemi Cieszyńskiej?

– Każdy członek, który wpłaci składkę roczną w wysokości 250 koron, uzyskuje szereg korzyści. Należą do nich 50-proc. zniżka na bilety wstępu do wszystkich naszych placówek muzealnych, 50-proc. zniżka na wszelkie publikacje wydawane przez Muzeum Ziemi Cieszyńskiej, wstęp wolny na wy-

Każdy członek, który wpłaci składkę roczną w wysokości 250 koron, uzyskuje szereg korzyści.

kłady klubowe oraz bezpłatna prenumerata czasopisma branżowego „Těšínsko”. Ukazuje się ono dwa razy w roku, wydawane jest na papierze kredowym, a każdy numer liczy ponad 130 stron.

Od kiedy działa klub?

– Klub Muzeum Ziemi Cieszyńskiej został założony w 2010 roku. Impulsem do jego powstania był cykl prelekcji oraz wycieczek poznawczych po Cieszynie, Czeskim

Cieszynie i Frydku-Mistku, które odbyły się w latach 2008-2009. Ich uczestnicy stworzyli zgraną paczkę ludzi. Na tej kanwie zrodził się pomysł, by założyć klub, w ramach którego dalej mogliby się spotykać i rozwijać swoje zainteresowania. Od 2010 roku klub działa więc oficjalnie pod szyldem Muzeum Ziemi Cieszyńskiej.

Co jest esencją działalności klubowej?

– Dla naszych członków organizujemy prelekcje i wykłady, imprezy, podczas których przypominamy znamienne rocznice i ważne historyczne wydarzenia, specjalnie dla nich przygotowujemy też prezentacje książek wydawanych przez nasze muzeum. Klubowicze, jeżeli mają taką potrzebę i chęć, mogą ponadto korzystać z doradztwa naszych fachowców.

Jakie działania zaplanowaliście na najbliższe miesiące?

– Do końca czerwca zaplanowaliśmy szereg wykładów. Odbywają się one co najmniej dwa razy w miesiącu, tradycyjnie w czwartki. Najbliższy, lutowy wykład zostanie poświęcony Vlastislavowi Hofmanowi, sławnemu architektowi, malarzowi i grafikowi, na marzec



Roczek

miął najmłodszy członek, który został zapisany do Klubu Muzeum Ziemi Cieszyńskiej – mówi Lenka Ježová-Bichlerová, która przekonuje, że członkostwo w nim ma wiele zalet.

Fot. BEATA SCHÖNWALD

przygotowaliśmy spotkanie nt. genealogii oraz tworzenia własnego drzewa genealogicznego, a także wykład o reformach Marii Teresy. Nie zabraknie także tematów przyrodniczych i krajoznawczych. Miłośników gór i historii beskidzkich schronisk turystycznych z całą pewnością zainteresuje np. prelekcja Břetislava Boháča i jego kolegi na temat budowy schroniska Bezručna na Łysej Górze. Pan Boháč jest przewodniczącym Morawsko-Śląskiej Sekcji Klubu Czeskich Turystów, a także członkiem naszego klubu i muszę przyznać, że bardzo nas cieszy, kiedy sami klubowicze

wychodzą z propozycją poprowadzenia wykładu. Wielu z nich ma bowiem ciekawe i wartościowe zainteresowania, które zasługują na to, by dzielić się nimi i wzajemnie się wzbogacać. Poza tym już w marcu czeka nas prezentacja kolejnego, szóstego tomu „Cieszyńskich Studiów Muzealnych” (Těšínský muzejní sborník), które wydaje Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w ramach projektu realizowanego wspólnie z Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie. W planach mamy też wycieczkę edukacyjną. Dokąd jednak ona poprowadzi, w tej chwili nie mogę jeszcze zdradzić. (sch)

SPORT



Kamil Stoch dwa razy spóźnił skok, wobec czego nie miał perfekcyjnej pozycji w locie i nie zdołał odlecieć

Sven Hannawald,

były skoczek niemiecki, obecnie ekspert Eurosportu

MAREK SIDEREK, DYREKTOR SPORTOWY POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO, DLA »GŁOSU«:

Skoczkowie pokażą jeszcze pazury

W południowokoreańskim Pjongczangu od piątku trwają XXIII Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Na początek dwa medale olimpijskie zdmuchnął polskim skoczkom sprzed nosa... wiatr.

Janusz Bittmar

Oloteryjnym sobotnio-niedzielnym konkursie na średnim obiekcie wszyscy, poza Niemcami i Norwegami, woleliby jak najszybciej zapomnieć. Marek Siderek, mieszkający na co dzień w Czeskim Cieszynie, jest jednym z największych fachowców od skoków narciarskich w Polsce. Dyrektor sportowy Polskiego Związku Narciarskiego pierwszą medalową walkę skoczków w Pjongczangu określił w rozmowie z „Głosem” dwoma słowami: nierówne zawody.

Panie Marku, żal mi Kamila Stocha i Stefana Huli, bo nie tak miała wyglądać ta rywalizacja. Poproś o pańską trzeźwą, profesjonalną analizę tego, co wydarzyło się w sobotnio-niedzielną noc w Pjongczangu?

– Przypomnę może jeszcze, jak to było przed właściwym konkursem. Pierwsza seria treningowa i na podium dwóch Polaków. Druga seria treningowa i na podium dwóch Polaków. Identycznie było podczas trzeciej serii treningowej, a także w kwalifikacjach. Seria próbna przed konkursem i znów dwóch naszych na podium. Pierwsza seria konkursowa i co? Na prowadzeniu Stefan Hula, a Kamil Stoch tuż za nim. To, co wydarzyło się w drugiej serii, wymaga szerszej analizy. Niemcy i Norwegowie nie muszą się martwić, bo mają swoich zawodników z medalami. Ja oceniam ten konkurs przez pryzmat polskich zawodników i twierdzę, że zwłaszcza w drugiej odsłonie konkursowej skoczkowie mieli nierówne warunki. I niestety Stefan Hula i Kamil Stoch spadli poza podium.

Skoki narciarskie są jednak trochę loteryjną zabawą. To nie pierwszy

taki przypadek, w którym wiatr rozdawał karty, grzebiąc nadzieje faworytów...

– Kiedy wieje zmienny wiatr, z mocnymi porywami z różnych stron, to mamy do czynienia z najgorszym możliwym scenariuszem. A tak właśnie było w Pjongczangu. Zaczynano skakać z czternastej belki, a kończono z dwunastej. Jury cały czas musiało reagować na zmieniające się warunki. Niektórzy mają pretensje do Bořka Sedláka, który włączył zielone światło dla

Dawida Kubackiego w wa-



• Marek Siderek, dyrektor sportowy PZN. Fot. ARC

runkach, które nie nadawały się do oddania dalekiego skoku i tak też wyszło, ale ja uważam, że Sedlák starał się jak mógł, żeby skoordynować jak najlepiej te zawody. Na gorąco, w emocjach padały też pytania, czy aby nie przesunąć tego konkursu na inny termin. Za całość przeprowadzenia konkursu odpowiada jury. Nie Walter Hoffer (dyrektor zawodów – przyp. autora), nie Sedlák, a właśnie trzej panowie z jury – delegat techniczny FIS, jego zastępca i kierownik konkurencji. I tylko ta trójka decyduje o wszystkim, między innymi, z jakiej belki skakać, czy nie przerwać zawodów itp. Oczywiście o wszyst-

kich decyzjach powiadomiony jest dyrektor Walter Hoffer. I kropka. Organizatorzy nie mają na to wpływu i wszelkie dywagacje, że organizatorzy igrzysk mogli zadecydować inaczej, że sędziowie mogli

protestować, to są nieprawidłowe informacje. Zajmuję się też sędziowaniem skoków i muszę tu bronić moich kolegów. Sędziowie są od sędziowania, nie od podejmowania kluczowych decyzji.

Zaczynano skakać z belki numer 14. I za granicę stu metrów pofuręli m.in. Amerykanie i Kanadyjczycy, z którymi nikt się nie liczył w konkursie. Czy to już był początek problemów?

– Byli zawodnicy, którzy skakali z belki czternastej i mieli 0,7 m/s pod narty i byli tacy, którzy mieli z tej samej belki startowej 2,20 m/s

Konkurs olimpijski na średniej skoczni K98

1. Andreas Wellinger (Niemcy) 104,5 i 113,5 m, 2. Johann Andre Forfang (Norwegia) 106 i 109,5 m, 3. Robert Johansson (Norwegia) 100,5 i 113,5 m, 4. Kamil Stoch 106,5 i 105,5, 5. Stefan Hula 111 i 105,5 m...19. Maciej Kot 99 i 102 m.

pod narty. Jeden metr na sekundę powietrza pod narty daje od sześciu do ośmiu metrów na skoczni normalnej. I tu widać, jak kolosalne znaczenie dla odległości mają ruchy powietrza. Przy stałym wietrze z jednej strony, a tak niestety nie było w Pjongczangu, ustalamy powiedzmy belkę numer dziesięć i proszę bardzo. Wszyscy mają te same, obiektywne warunki. Liczy się wtedy aerodynamika lotu, moc odbicia na progu itp.

Wielkim przegranym tych zawodów jest m.in. Dawid Kubacki. Z belki dwunastej przy fatalnych warunkach był bez szans...

– Dawid w chwili oddania skoku miał wiatr pod narty 0,43 m/s. I skoczył 88 metrów. Natomiast były takie skoki, kiedy zawodnicy z belki numer dwanaście mieli 1,67 m/s pod narty, tak jak Niemiec Richard Freitag, 1,67 minus 0,43 robi 1,24. Czyli gdyby Kubackiemu dopisać tych osiem brakujących metrów to mielibyśmy chłopaka w drugiej serii. Złoty medalista z Niemiec, Andreas Wellinger, miał w drugiej serii wiatr 2,22 i skoczył 113,5 metrów. Kamil Stoch miał 1,35 pod narty i skacze 105,5 metra. Dodajemy siedem metrów do skoku Kamila Stocha i w tym momencie Polak jest mistrzem olimpijskim.

Tak się jednak nie stało. Stoch zajął najgorszą lokatę dla psychiki skoczka, czyli czwarte miejsce. Hula, który prowadził po pierwszej serii, był dopiero piąty. Czy chłopaki podniosą się przed sobotnim konkursem na dużej skoczni?

– Jestem o tym przekonany, że skoczkowie pokażą jeszcze w tych igrzyskach pazury. Przecież czwarte i piąte miejsce w igrzyskach to

żaden wstyd. Gdyby Czesi mieli w pierwszej piątce dwóch zawodników, to skakaliby z radości pod sufit. Nasze apetyty były oczywiście znacznie większe i teraz czujemy wszyscy niedosyt. Warto jednak przestawić się na kolejne starty, a mamy szansę w sobotnim konkursie indywidualnym na dużym obiekcie olimpijskim, jak również w poniedziałkowej rywalizacji drużynowej. Trener Stefan Horngacher stworzył wspaniałą drużynę, możemy być dumni z tych chłopaków. Trzeba myśleć pozytywnie i jak najszybciej zapomnieć o tym nieudanym konkursie. Ja już tak zrobiłem.

Jeden metr na sekundę powietrza pod narty daje od sześciu do ośmiu metrów na skoczni normalnej

Kibice nieśmiało liczą też na ostatni piękny start Justyny Kowalczyk. Czy polską królową nart stać na podium w biegu na 30 km?

– Justyna cały sezon podporządkowała startom w igrzyskach. Trener Aleksander Wierietielny jest nie tylko świetnym fachowcem. To zarazem mądry człowiek, który wie, jak rozmawiać z Justyną, jak ją zmotywować. Wierzę, że na koronnym dla Justyny dystansie 30 km wszystko może się zdarzyć, włącznie z medalem.

Biathlon: czeska chluba, polski wstyd

Dwa medale zdobyli w Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Pjongczangu do wczorajszego zamknięcia numeru reprezentanci Republiki Czeskiej. Oba kruszce w pokazowej czeskiej konkurencji – biathlonie. Polacy spisali się słabo.

W sobotę brązowy medal w sprincie wywalczyła Veronika Vítkowa. Pod nieobecność największej gwiazdy czeskiej ekipy, Gabrieli Koukalowej, właśnie Vítkowa przymierzana była najmocniej do zdobycia medalu w Pjongczangu. W sprincie kobiet Czeska przegrała tylko z fenomenalną w tym sezonie Niemką Laurą Dahlmeier i Norweżką Marte Olsbu.

– To mój pierwszy w karierze medal z indywidualnych zawodów. Cieszę się niezmiernie – przyznała sympatyczna zawodniczka z Vrchlabí, która podstaw biathlonu nauczyła się w klubie sportowym w Jilemnicy. Sensacją powiało natomiast w niedzielnej sprincie mężczyzn, albowiem drugie miejsce Michala Krčmáfa zaskoczyło wszystkich, włącznie z samym zawodnikiem. – To bajka. Wciąż nie mogę uwierzyć, że zdobyłem srebro – mówił dziennikarzom po zdobyciu wicemistrzostwa olimpijskiego szczęśliwy Michal Krčmář.

Wczoraj na arenie igrzysk walczo-

no o kolejne medale w biathlonie, tym razem w biegu na dochodzenie kobiet i mężczyzn. Start Polki Weroniki Nowakowskiej można tylko odnotować, bo podobnie jak podczas weekendowych zmagani, powiało żeńską Polką zajęła dopiero 30. miejsce. – Nie jestem w stanie zmusić organizmu do maksymalnego wysiłku. Staram się, jak mogę, ubieram na siebie maksymalnie dużo, stosuję maści rozgrzewające, a nawet przyprawy, np. kurkumę i imbir, żeby rozgrzać organizm od środka, ale mięśnie są jakby skostniałe przy tej pogodzie – tłumaczyła w poniedziałek zziębniętym dziennikarzom.



Jeszcze gorzej spisały się pozostałe Polki – na pozycji 36. skończyła Krysztyna Guzik, Monika Hojnisz była 43., a Magdalena Gwizdoń 49. Bez medalu, ale w znacznie lepszym stylu, zakończyła wczorajsze zmagania Veronika Vítkowa. Czeska zajęła siódme miejsce, tracąc półtorej mi-

nuty do zwycięskiej Dahlmeier. – W kluczowej chwili dwukrotnie spuściłam – skomentowała krótko swój wczorajszy start Vítkowa. W gronie mężczyzn bohater z niedzieli, Michal Krčmář, zajął odległe 30. miejsce. Triumfował Francuz Martin Fourcade. **(jb)**

• Podium kobiecego sprintu. Od lewej: Marte Olsbu, Laura Dahlmeier, Veronika Vítkowa. Fot. ARC igrzysk

Najpierw meczarnia, potem pokazówka

Najwyższej klasy szczypiorniak zafundowali fanom piłkarze ręczni Banika Karwina i Talentu Pilzno w ramach 15. kolejki Strabag Rail Ekstraligi. Do przerwy jeszcze nic nie wróżyło klęski lidera z Pilzna... A jednak karwiniakom udało się zrewanżować za porażkę z finału Pucharu RC. W dodatku w pięknym stylu.

Janusz Bittmar

Piłkarze ręczni Banika Karwina widocznie lubią dreszczowce ze szczęśliwym końcem. Gospodarze w meczu z Pilzmem w pierwszej połowie przypominali zespół pieśni i tańca, ale w drugiej zostawili „kiyrpce” i ciupagi w szatni, nastawiając się na szczypiorniak z prawdziwego zdarzenia. – Nie wiem, dlaczego w pierwszej połowie zagraliśmy tak kiepsko. Winę za fatalną grę w tych fazach meczu ponoszą wszyscy. Nic nam nie wychodziło – skomentował feralnych dwadzieścia minut pierwszej połowy trener Karwiny, Marek Michalisko. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki po zmianie stron na parkiet wyszła zupełnie inna Karwina. – Zmieniliśmy ustawienie, zmieniliśmy podejście do meczu. Chłopcy wreszcie zapomnieli o przegranym spotkaniu pucharowym i zaczęli wypełniać zalecenia taktyczne – zaznaczył Michalisko.

Kluczowym punktem drugiej połowy było wprowadzenie do gry obrotowego Jana Użeka. Karwiniacy do tej pory prezentowali się bez klasycznego kołowego, bo oprócz Użeka kontuzjowany jest również polski zawodnik Tymoteusz Piątek. Gospodarze podjęli ryzyko, które się opłaciło. Użek przyciągał jak magnes pilnieniskich obrońców, a co za tym idzie,



• Karwiniacy zafundowali kibicom drugą połowę z kategorii marzeń. Fot. IVO DUDEK

karwiniacy mogli częściej zagrać skrzydłami, bądź też atakiem pozycyjnym.

Gwiazdy meczu? Bez dwóch zdań Marek Monczka i Miroslav Nedoma. Obaj siali popłoch w defensywie gości. Trafiali skutecznie, pozwalając tyłom na spokojne sformowanie swoich szyków. W 48. minucie karwiniacy prowadzili 25:22, wykorzystując ośmiominutowy brak najlepszego snajpera

Pilzna, Jakuba Tonara. W końcówce meczu zaszalał w ofensywie Marek Monczka i można było zwinąć kurtynę. – Przed nami dwa wyjazdowe pojedynki. Plan pozostał bez zmian, celujemy w zwycięstwa – zapewnił dziennikarzy Michalisko. Sytuacja na przodzie tabeli zrobiła się arcyciekawa. Karwiniacy w tabeli zajmują po weekendzie czwarte miejsce, do prowadzącego Pilzna tracą zaledwie dwa punkty.

STRABAG RAIL EKSTRALIGA

KARWINA – PILZNO 30:27

Do przerwy: 12:18.

Karwina: Marjanovič, Mokroš – Brúna, Monczka 7/4, S. Młotek 3, Jan Užek 2, Zbránek 4, Nedoma 9, Solák 5, T. Młotek, Plaček, Fulneček, Nantl, Drzyzga, Wozniak. Lokaty: 1. Pilzno 21, 2. Zubrzy 21, 3. Lowosice 20,... 4. Karwina 19 pkt.

W SKRÓCIE

RŮŽIČKA POWOŁANY NA IGRZYSKA. Martin Růžička, napastnik HC Stalownicy Trzyniec, został w trybie pilnym powołany dodatkowo na igrzyska olimpijskie w Pjongczangu. Elitarny napastnik wzmocni czeską drużynę przed startem hokejowego turnieju, do którego nie włączy się kontuzjowany Milan Guláš. Pierwszy mecz olimpijski Czesi zaliczą pojutrze, rywalem będzie reprezentacja gospodarzy – Korei Południowej.

PRZEGRANY SPRAWDZIAN GENERALNY. Piłkarze Karwiny odliczają dni do startu rewanżowej rundy HET Ligi. Forma podopiecznych Josefa Muchy budzi jednak pewne obawy. Trzynasty klub tabeli w sprawdzianie generalnym przegrał ze Spartakiem Trnawa 1:3. Jedyne goła dla gości w meczu na naturalnej trawie zdobył obrońca Hošek. W kadrze Karwiny zabrakło już Pavla Košťála, który wiosnę spędzi w barwach drugoligowego Žižkova. Więcej z obozu Karwiny przed startem ligi w piątkowym numerze „Głosu”.

FESTIWAL BRAMKOWY BANIKA ZE SLAVIĄ. Ostatni mecz kontrolny przed rozpoczęciem HET Ligi zaliczyli też piłkarze Banika Ostrawa. Piętnasty klub pierwszoligowej tabeli przegrał na Miejskim Stadionie w Witkowicach ze Slavią Praga 2:3. W festiwalu bramkowym gospodarze prowadzili 2:1, ale ostatnie słowo należało do mistrza RC. Obie bramki dla Banika zdobył Poznar, który w ataku zastąpił kontuzjowanego Baroša.

ZIMOWE SPARINGI PIŁKARSKIE: FK Bospor Bogumin – Herzmanice 0:3, Lokomotywa Piotrowice – Unia Turza Śląska 2:4 (Hanusek, Urban – Pawlusiński 2, Trąd, Szymiczek). (jb)

Jeden dzień z życia Spartaka Jabłonków

W sobotę miało miejsce jedno z wielu sportowych wydarzeń, w jakich bierze udział m.in. klub Spartak z Jabłonkowa (żółte stro-

je). Mowa o zimowej powiatowej lidze młodzieżowej 2017/2018 klubów z regionu od Jabłonkowa po Czeski Cieszyn.

W trzynieckiej hali młodzi piłkarze Spartaka bez większych problemów dojrżeli w turnieju do półfinału. Walkę o finał wygrali ze

Śmiłowicami 4:1, ale na sam koniec rywalizacji, w potyczce finałowej z Gnojnikiem, mechanizm ich zwykle skutecznej gry zawiódł.

Ze zwycięstwa 4:1 radowali się gracze Gnojnika. Spartak zajął drugie miejsce, a podium uzupełnili piłkarze Żukowa. (endy)



INFORMATOR

WALUTY

Kursy walut w kantorach z dnia 12. 2. 2018

Cieszyn, ul. Zamkowa		
	kupno	sprzedaż
CZK	0,161	0,167
EUR	4,150	4,200
USD	3,380	3,480

Bielsko-Biała, CH Auchan		
	kupno	sprzedaż
CZK	0,162	0,167
EUR	4,130	3,230
USD	3,360	3,460

Czeski Cieszyn, dworzec		
	kupno	sprzedaż
PLN	6,000	6,200
EUR	25,100	25,700
USD	20,300	21,100

BENZYNA

Ceny paliw na stacjach z dnia 12. 2. 2018

Bielsko-Biała, CH Auchan	
E95	4,42 zł
ON	4,41 zł
LPG	1,97 zł

Cieszyn, Circle K	
E95	4,53 zł
ON	4,44 zł
LPG	2,12 zł

Cieszyn, Shell	
E95	4,51 zł
ON	4,42 zł

Zebrzydowice, Orlen	
E95	4,55 zł
ON	4,49 zł

Czeski Cieszyn, Shell	
E95	30,70 kc
ON	29,40 kc (wik)

Ogłoszenia do „Głosu”

przyjmowane są w dni powszednie:
 • W redakcji „Głosu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: info@glos.live • W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. - Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz • W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

CO W TEATRZE

SCENA CZESKA - ORŁOWA: Hrátky s čertem (13, godz. 8.45, 11.00);

▲ **TRZYNIEC:** Morálka paní Dulské (14, godz. 19.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW - Centrum: Królowa Śniegu: Ogień i lód (13, 14, godz. 16.00); Nowe oblicze Greya (13, 14, godz. 19.00); Alicja w Krainie Czarów (14, godz. 17.30); Twój Vincent (14, godz. 20.00); Ferdinando (15, godz. 16.00); Czarna Pantera (15, godz. 19.00); Kształt wody (15, godz. 20.00); **KARWINA - Centrum:** Prezydent Blanić (13, godz. 17.30); Nowe oblicze Greya (13, 14, godz. 19.30); Zoufale ženy dělají zoufale věci (14, godz. 17.15); Czarna Pantera (15, godz. 17.00, 20.00); **TRZYNIEC - Kosmos:** Labirynt (13, 14, godz. 17.30); Zoufale ženy dělají zoufale věci (13, 14, godz. 20.00); Lego Ninja. Film (14, godz. 10.00); Wielka Stopa (15, godz. 10.00); **JABŁONKÓW:** Gang Wiewióra 2 (14, godz. 10.00, 17.00); **CZ. CIESZYŃ - Central:** Rock'n roll (14, godz. 17.30); Špunti na vodě (15, godz. 10.00); Kształt wody (15, godz. 17.30); Czarna Pantera (15, godz. 20.00); **CIESZYŃ - Piast:** Gnomy rozrabiają (13-15, godz. 14.15); Nowe oblicze Greya (13-15, godz. 16.00, 18.00, 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą” - niedz. godz. 8.15 na 103 FM; powtórka: pon. godz. 23.05.

CO W TERENIE

BOCONOWICE - Klub Kibica zaprasza na spotkanie 17. 2. o godz. 13.30 do Domu PZKO. W programie wspólne sportowe emocje podczas konkursu indywidualnego skoków narciarskich na dużej skoczni na olimpiadzie, smaczny bufet i gorąca atmosfera.

CIERLICKO - Klub Wspaniałych Mężczyzn Bez Latających Maszyn zaprasza swoich członków na walno-wyborcze zebranie do klubokawiarni IKAR w DPŻW w czwartek 15. 2. od godz. 19.00. W programie sprawozdanie z działalności i plany oraz wybory Kapitana na kolejną kadencję. Podczas spotkania gulasz wyborczy, ordery, dyplomy, podziękowania. Zaprasza Mistrz Ceremonii.

CZ. CIESZYŃ - Zarząd MK PZKO

Park Sikory zaprasza członków i sympatyków Koła na prelekcję Janiny Hławiczki pt. „Himalaje” w piątek 16. 2. o godz. 18.00 do sali PZKO w Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Cz. Cieszynie, wejście od strony Olzy.

KARWINA-ŁĄKI - MK PZKO zaprasza wszystkich członków oraz sympatyków na Spotkanie Zimowe 24. 2. o godz. 15.30 do Ośrodka Gminnego. Wstęp 100 kc od osoby. Zgłoszenia są przyjmowane do 14. 2. u Stanisława Pribuli (tel. 732 974 314), Heleny Jeleniowej (596 369 006) oraz Michaeli Ranzosowej (e-mail: misaranosz@seznam.cz).

KARWINA-RAJ - Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 13. 2. o godz. 15.30.

ŁYŻBICE-WIEŚ - MK PZKO zaprasza swoich członków i sympatyków na 15. z kolei edycję turnieju bowlingowego, który odbędzie się 17. 2. w „Queen Clubie” na Kamionce, zbiórka godz. 9.00, otwarcie o godz. 9.15. Dla zwycięzców przygotowano są wartościowe nagrody.

OLBRACHCICE - Zarząd MK PZKO zaprasza na „Śledziówkę”, która odbędzie się we wtorek 13. 2. o godz. 17.00 w Domu PZKO.

ORŁOWA-LUTYNIA - Szkoła podstawowa i przedszkole oraz Macierz Szkolna zapraszają wszystkich na karnawał pt. „Taneczne podróże z Babcią i Dziadkiem”, który odbędzie się 17. 2. o godz. 15.00 w Domu Kultury w Orłowej. W programie występy dzieci oraz liczne atrakcje karnawałowe.

OSTRAWA - Zarząd MK PZKO zaprasza na walne zebranie, które odbędzie się w środę 14 lutego o godz. 17.00 w Kawiarni Literackiej „Academia” przy placu Masaryka.

PIOTROWICE k. KARWINY - MK PZKO zaprasza we wtorek 20. 2. o godz. 17.00 do świetlicy PZKO w Markłowicach Dolnych na spotkanie Klubu Propozycji. W programie spotkanie z Kazimierzem Fają, radnym, członkiem Zarządu Gminy Piotrowice koło Karwiny, reprezentującym ugrupowanie polityczne ČSSD.

STONAWA - Dzieci ze szkoły i przedszkola, grono pedagogiczne, Macierz Szkolna oraz MK PZKO zapraszają na Balik, który odbędzie się w niedzielę 18. 2. o godz. 14.30 w sali Domu PZKO.

RYCHWAŁD - MK PZKO zaprasza w niedzielę 18. 2. o godz. 15.30 na zebranie sprawozdawcze do Domu PZKO.

WIERZNIOWICE - Zarząd MK zaprasza na walne zebranie w niedzielę 18. 2. o godz. 15.00 do Domu PZKO. W programie: zebranie sprawozdawcze, następnie prelekcja Marcela Balcarka pt. „Norwegia - Królestwo tysięcy wodospadów”.

OFERTY

ŻALUZIE S MONTĄŻI, tel. 604 192 092. GŁ-016
OPRAWY ŻALUZII, tel. 604 889 394. GŁ-017

PIELGRZYMKI

CZ. CIESZYŃ - Parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa zaprasza na pielgrzymki: XXVIII Piesza Pielgrzymka Zaolzie - Jasna Góra, 21.-26. 7. 2018; XVI Pielgrzymka Rowerowa Zaolzie - Jasna Góra, 25.-26. 7. 2018. Informacje i zgłoszenia: +420 733 441 491, +48 784 563 422, e-mail: info@ppzaolzie.eu.

▲ XXVI Pielgrzymka Autokarowa Zaolzie - Jasna Góra, 26.-27. 7. 2018; XVI Piesza Pielgrzymka Cz. Cieszyn - Frydek, 8. 9. 2018. Informacje i zgłoszenia: +420 739 002 715, +48 531 278 846, e-mail: frankowie2@gmail.com oraz w każdą niedzielę maja i czerwca w salce parafialnej przy kościele NSPJ w Cz. Cieszynie w godz. od 11.30-12.00.

WYSTAWY

BYSTRZYCA, GALERIA „ŚÍP”, Dom Seniora, Bystrzyca 1317: do 23. 2. wystawa Dariny Krygiel pt. „Obrazy”. Czynna do 23. 2. codziennie w godz. 10.00-17.20.

KARWINA, MIEJSKI DOM KULTURY, sala Mánesa, Osvobození 1639/43: do 14. 2. wystawa Šárki Zwadronovej pt. „Dwia světy - svět abstrakci i reality”. Czynna: po, śr, pt: w godz. 9.00-15.00; wt, czw: w godz. 9.00-19.00.

POWIATOWE ARCHIWUM PAŃSTWOWE Karwina, ul. Frysztacka 55/17: zaprasza 15. 2. o godz. 17.00 na wernisaż wystawy pt. „Karwina - Od soli do węgla”. Czynna do 31. 1. 2019 po, śr: w godz. 8.00-17.00, wt, czw: w godz. 8.00-14.00, pt: w godz. 8.00-12.00.

MUZEU MIASTA TRZYŃCA i HUTY TRZYŃECKIEJ, Frydecka 387, Trzyniec, DUŻA SALA WYSTAW: do 30. 3. wystawa kuciek interaktywnych pt. „Pimprlrium”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

TRZYNIEC, Galeria Miasta, biblioteka Lidicka 541: do 9. 3. wystawa Bronisława Liberdy pt. „Medium PC”. Wystawa czynna: po, wt i czw, pt: w godz. 8.00-19.00.

MUZEU ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlova 583/2: do 4. 3. wystawa pt. „Duše hořící. Jaroslav Zahradník”; stała ekspozycja pt. „Zanim powstało miasto”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 28. 2. wystawa pt. „Šancmajstri a šancnechti aneb Jak se budovaly pevnosti”; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkova i okolicy”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10/8:** do 28. 2. wystawa pt. „Petr Bezruč”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Masaryka 958:** stała ekspozycja pt. „Orłowa - przeszłość i teraźniejszość”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

MUZEU ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, Galeria Wystaw Czasowych, ul. T. Regera 6, Cieszyn: do 25. 2. wystawa pt. „Śląsk Cieszyński w okresie międzywojennym”. Czynna w godzinach otwarcia ekspozycji stałej: wt, czw, pt, so i nie - wejście na ekspozycję o godz. 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00; śr - wejście na ekspozycję o godz. 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00.

MUZEU DRUKARSTWA, Przystanek „Grafika”, Cieszyn, Głębocka 50: do 10. 3. wystawa Doroty Kędzior pt. „Wycinanki z istnienia z exlibrisem w tle”. Czynna wt-pt: w godz. 10.00-16.00; so i nie: w godz. 14.00-18.00.

WSPOMNIENIA

A w sercu pozostanie tęsknota, smutek i żal...

W niedzielę, 11 lutego 2018, upłynęły 4 lata od śmierci naszego Drogiego



śp. LEONA MICZKI
kierownika szkoły z Tyry,

zaś 1 stycznia 2018 roku minęła 8. rocznica śmierci Jego Żony, naszej Drogiej

śp. JADWIGI MICZKI

O chwilę wspomnień prosi najbliższa rodzina.

GŁ-092



Mija 13. rocznica, kiedy to odszedł na zawsze Drogi Mąż, Szwagier i Wujek

śp. inż. WŁADYSŁAW KRAUS
z Trzyńca

Z miłością i szacunkiem wspominają żona Zofia z rodziną.

GŁ-055

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”





W biurze ZG PZKO w Czeskim Cieszynie można nabyć „Kalendarz Śląski 2018”. Publikacja jest także dostępna w księgarni Jaroslava Procházka, rynek Masaryka 387, Trzyniec-Łyżbice. Zachęcamy do lektury.



POLECAMY: Wystawa pt. „Salvador Dalí – Zrojeni tekuté touhy” w galerii „Na schodach” w Trzyniecu. Czynna do 25. 3., wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

WSPOMNIENIA



Pozostaniesz nadal w naszych sercach i myślach.

Dnia 14 lutego 2018 obchodziłaby 105. urodziny nasza Kochana

śp. ANNA PIECZKA
z Hawierzowa

Z szacunkiem i miłością wspominają syn Tadeusz z żoną i najbliżsi.

GŁ-091



Dzisiaj, 13 lutego 2018, mija trzecia rocznica śmierci naszej Drogiej Mamusi i Teściowej

śp. LIDII PRZECZEK
z Nawsia

Z miłością i wdzięcznością w sercu za to, kim dla nas była, wspominają najbliżsi.

GŁ-093



Dziś, 13 lutego 2018, obchodziłaby 90. urodziny

śp. DANUTA WACŁAWIEC
z Dąbrowy

Z miłością wspominają synowie Milan, Jerzy i Roman z rodzinami.

RK-014



14 lutego minie pierwsza rocznica nagłego odejścia z tego świata naszego Kochanego

śp. inż. STANISŁAWA WILCZKA

Z szacunkiem i wdzięcznością wspominają żona, córka z rodziną i syn.

GŁ-080

NEKROLOGI

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że zmarł w wieku 83 lat

śp. STANISŁAW KASZPER

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w sobotę 17. 2. 2018 o godz. 14.00 w kościele katolickim w Trzyniecu.

GŁ-084



*Byłaś dla nas wszystkim,
byłaś słońcem promieniem,
pozostaniesz na zawsze
najdroższym wspomnieniem.*

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 9. 2. 2018 zmarła po ciężkiej chorobie w wieku 71 lat nasza Kochana Żona, Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia, Siostra, Szwagierka i Ciocia

śp. WŁADYSŁAWA LISZOKOWA
zamieszkała w Karwinie-Granicach

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek 15 lutego 2018 o godzinie 13.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Dąbrowie. W smutku pogrążona rodzina.

RK-015



Z bólem w sercu podajemy do wiadomości, że dnia 10. 2. 2018 zmarł w wieku 76 lat nasz Kochany Ojciec, Dziadek, Teść, Brat, Szwagier i Wujek

śp. ROMAN ZADEMBSKI
zamieszkały w Trzyniecu

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w środę 14. 2. 2018 o godz. 14.00 z sali obrzędów na cmentarzu w Czeskim Cieszynie. Zasmucona rodzina.

GŁ-094



Pogrążeni w żałobie zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że dnia 9. 2. 2018 zmarła w wieku 91 lat nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia, Prababcia i Ciocia

śp. MARIA WITOSZOWA
zamieszkała w Karwinie-Łąkach

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek 15 lutego 2018 o godzinie 14.30 z kościoła św. Barbary w Karwinie-Łąkach. Zmarła spocznie na cmentarzu w Karwinie-Mizerowie. Autobus na cmentarz zapewniony. W smutku pogrążona rodzina.

RK-016

PROGRAM TV

WTOREK 13 LUTEGO

TVC 1

5.59 Studio 6 **9.00** Napisala: Morderstwo (s.) **9.50** Podróż do dużego świata **10.15** Tajemnica Stalowego Miasta (film) **11.40** Czarne owce **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Gra małżeńska **14.15** Atuty Mirosława Donutilla **15.05** Doktor Martin (s.) **15.55** Napisala: Morderstwo (s.) **16.45** Podróżomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Opowiadaj (s.) **20.55** Lato z kowbojem (film) **22.25** W imię ojczyzny (s.) **23.15** Taggart (s.) **0.25** AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Cudowna planeta **9.50** Królestwo natury **10.25** Eko-domy czyli życie w równowadze **11.20** Nie poddawaj się **12.15** Chcesz je? **12.50** Osadné **13.50** Jak się żyje statystom **14.05** Ślady, fakty, tajemnice **14.35** Z kucharką dookoła świata **15.30** Wyprawa Rattanakiri **16.30** Proces H - dzień pierwszy **17.20** Przygody archeologii **18.15** Na własne nogi **18.45** Wieczorynka **19.00** Historia rekrutów **19.25** Geografia świata **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Podróż po Wallisie **20.30** Piłka nożna: FC Basel - Manchester City (transmisja) **23.10** Lotnicze katastrofy **23.55** KGB kontra CIA: Pojedynek w Berlinie.

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **8.50** Ulica (s.) **9.50** Spece (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **14.05** Mentalista (s.) **15.55** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **21.40** Weekend **22.45** Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) **23.40** Bez śladu (s.) **0.35** Mentalista (s.).

PRIMA

6.05 Nexo Knights (s. anim.) **6.35** Psi patrol (s. anim.) **7.15** M.A.S.H. (s.) **9.15** Policja w akcji **10.15** Kwestia honoru (film) **12.05** Południowe wiadomości **12.20** Gliniarz i prokurator (s.) **13.20** Lekarz z gór (s.) **14.20** Komisarz Rex na tropie (s.) **16.35** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, wiadomości kryminalne **19.55** Top Star **20.15** Ostry kurczak (s.) **21.35** Wydział zabójstw (s.) **22.55** Top Star magazyn **23.50** Policja w akcji.

ŚRODA 14 LUTEGO

TVC 1

5.59 Studio 6 **9.00** Napisala: Morderstwo (s.) **9.45** Doktor Martin (s.) **10.30** Schody **10.50** Opowiadaj (s.) **11.45** Czarne owce **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Bláha i Vrchlická (film) **15.00** Atuty Mirosława Donutilla **15.55** Napisala: Morderstwo (s.) **16.45** Podróżomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Wścieklizna (s.) **21.05** Cyrk Bukowsky (s.) **22.00**

Columbo (s.) **23.35** Kryminolog (s.) **0.35** AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Egipcjanie **10.00** Co zabiło mamuty? **10.50** Kwiecień 1945: Zmierch bogów w bunkrze Hitlera **11.45** Propaganda w czasie II wojny światowej **12.30** Po Czechach **12.40** Nasza wieś **13.10** Muzyczne wędrówki **13.35** Folklorika **14.05** Europa dziś **14.30** Uchodźstwo oczami dzieci **15.30** Klucz **15.55** Gruzja **16.50** GEN - Galeria elity narodu **17.05** Pieskie życie **18.00** Koszykówka: Czechy - Niemcy (transmisja) **20.10** Kamera w podróży **21.10** Podróż po północnej Patagonii **21.40** Na własne nogi **22.05** Rozkosz (film) **23.55** Siostra Jackie (s.).

POLECAMY



• **Lato z kowbojem.**
Wtorek 13 lutego, godz. 20.55,
TVC 1



• **Osadné.**
Wtorek 13 lutego, godz. 12.50,
TVC 2



• **Piłkarskie emocje. Partizan Belgrad - FC Viktoria Pilzno**
Czwartek 15 lutego, godz. 20.35,
TVC 2

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **8.45** Ulica (s.) **9.40** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **14.05** Mentalista (s.) **15.55** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Zamieńmy się żonami **21.40** Wyspa Robinsona **22.40** Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) **23.40** Bez śladu (s.) **0.30** Mentalista (s.).

PRIMA

6.05 Nexo Knights (s. anim.) **6.35** Psi patrol (s. anim.) **7.20** M.A.S.H. (s.) **9.20** Policja w akcji **10.20** Ogród rajskich pokus (film) **12.15** Południowe wiadomości **12.25** Gliniarz i prokurator (s.) **13.25** Lekarz z gór (s.) **14.25** Komisarz Rex na tropie (s.) **16.35** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, wiadomości kryminalne **19.55** Top Star **20.15** Błękitny kod (s.) **21.35** Show Jana Krausa **22.45** Głina (s.) **23.55** Policja w akcji.

CZWARTEK 15 LUTEGO

TVC 1

5.59 Studio 6 **9.00** Napisala: Morderstwo (s.) **9.45** Kredens **10.05** F.L. Věk (s.) **10.50** Niezwykłe losy **11.45** Czarne owce **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Parasol **14.15** Atuty Mirosława Donutilla **15.10** Doktor Martin (s.) **15.55** Napisala: Morderstwo (s.) **16.45** Podróżomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Opowiadaj (s.) **20.55** Gejzer **21.25** Pr. dyskusyjny **22.25** Sprawy detektywa Murdocha (s.) **23.10** Taggart (s.) **0.05** AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Mene tekel **9.10** Wyprawa Rattanakiri **10.10** Z kucharką dookoła świata **11.05** Starogreckie inspiracje **13.05** Śladami trzęsienia oporu **13.35** Magazyn chrześcijański **14.00** Chcesz je? **14.05** Bogowie i prorocy **14.35** Pieskie życie **15.20** Niezrealizowane projekty **15.40** 10 najszybszych cudów techniki **16.25** Powroty na lono natury **16.55** Co zabiło mamuty? **17.45** Opuścić Angkor **18.15** Podróż po północnej Patagonii **18.45** Wieczorynka **18.55** Przygody nauki i techniki **19.25** Geografia świata **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Podróżomania **20.35** Piłka nożna: FK Partizan Belgrad - FC Viktoria Pilzno (transmisja) **23.45** Queer.

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **8.45** Ulica (s.) **9.40** Zamieńmy się żonami **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **14.05** Mentalista (s.) **15.55** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **21.40** Bach! **22.15** Szósty zmysł (film) **0.25** Mentalista (s.).

PRIMA

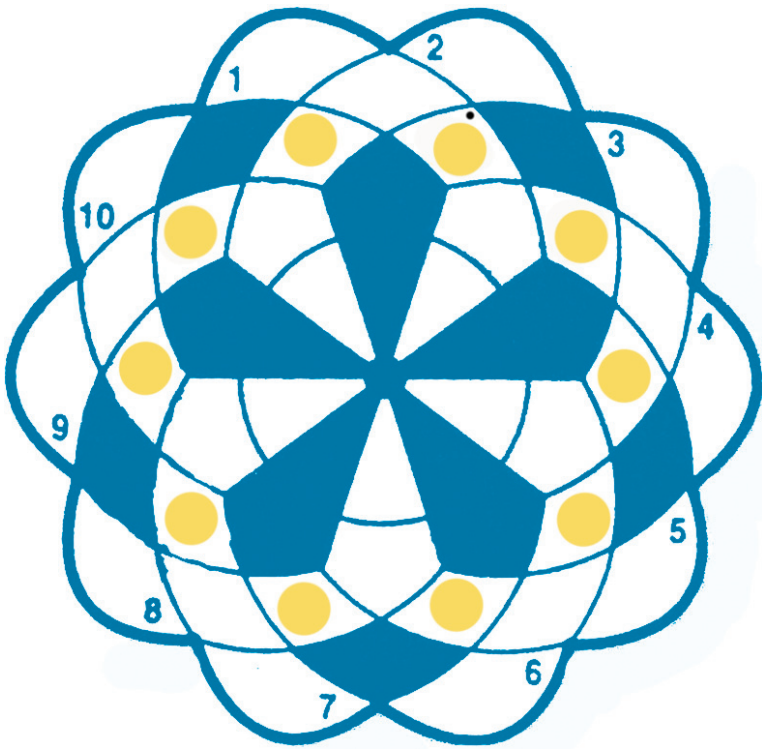
6.15 Nexo Knights (s. anim.) **6.45** Psi patrol (s. anim.) **7.25** M.A.S.H. (s.) **9.30** Policja w akcji **10.25** Miłość nad przepaścią (film) **12.20** Południowe wiadomości **12.30** Gliniarz i prokurator (s.) **13.35** Lekarz z gór (s.) **14.35** Komisarz Rex na tropie (s.) **16.35** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, wiadomości kryminalne **19.55** Top Star **20.15** Ostry kurczak (s.) **21.35** Prima Partička **22.35** Tak jest, szefie! **23.50** Policja w akcji **0.45** Komisarz Rex na tropie (s.).

POST SCRIPTUM

LOGOGRYF ŁUKOWATY

1. między Gdańskiem a Gdynią
2. król z opery Karola Szymanowskiego lub imię tenisisty Federera
3. Demi ..., amerykańska aktorka
4. wyje na preerii
5. numer identyfikacyjny firmy
6. styl twórczości artysty
7. gospodarz na Podhalu
8. Francis ..., angielski mąż stanu i filozof, autor „Novum Organum“
9. przyjęcie wieczorne organizowane z jakiejś okazji
10. przysmak kuchni włoskiej

Wyrazy trudne lub mniej znane: GENRE, PIADA



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w piątek 23 lutego 2018 r. Nagrodę książkową za łamigłówki z 30 stycznia otrzymuje Ewa Bartulec z Wędryni-Zaolzia.

Rozwiązanie Minikwadratu magicznego z 30 stycznia:
1. MECH 2. ELURU 3. CRAWL 4. HULA.
Rozwiązanie rozetki z 30 stycznia:
ZMIENIA

REKLAMA

FIRST MINUTE OFERTA Z KATALOGU CK A-Z TOUR 2018		
SAMOLETEM Z OV: wczasy letnie w Bułgarii - Primorsko, Kiten od 16.6. do 15.9. już od 8 460,- Kč! Pobyty s All inclusive od 12 710 Kč!		
SŁOWACKIE I WĘGIERSKIE TERMY I KĄPIELE – AUTOKAREM I Z PILOTEM gr.		
Hevíz , hotel CE Quelle 4*, baseny w cenie, FB	12.05. – 18.05.	7750 Kč
Velký Meder , penz.Tara, zaraz obok term, BS	13.05. – 19.05.	4400 Kč
Piešťany , hot. Park 4*, HB + basen i procedury	20.05. – 26.05.	7700 Kč
Bükfürdő , hotel Répce 3*, termy w cenie, HB	27.05. – 02.06.	8900 Kč
Hajdúszoboszló , hot. Járja 3* ob. term, HB	03.06. – 09.06.	7750 Kč
Lázně Dudince , Jantár 3*, HB + procedury	03.06. – 09.06.	6350 Kč
POZNAWCZE I POBYTOWE WYCIECZKI AUTOKAROWE Z PRZEWODNIKIEM		
Kraków, Wieliczka , zabytki UNESCO, HB	21.04.	790 Kč
Warszawa i okolice , kultura, zabytki, HB	03.05. – 06.05.	5450 Kč
Okruh Polskem , najlepsze z UNESCO, HB	23.05. – 27.05.	7750 Kč
Východní Čechy , zamki, przyroda, HB	27.05. – 02.06.	6100 Kč
Bieszczady , turystyka, przyroda, skansen, HB	17.06. – 23.06.	5950 Kč
Mazury , jeziora, rejsy, zabytki wojenne, HB	17.06. – 23.06.	8550 Kč
Wyjaśnienia: BS - bez strawy, BB - se snídaní, HB - s polopenzí, FB - plná penze.		
Przystanki aut.: Třinec, Český Těšín, Karviná, Havířov, Frýdek-Místek, Ostrava.		
Więcej informacji na CK A-Z TOUR tel: 558 551 187-9 , www.ckaztour.cz		

NASI DZIAŁACZE

IRENA ŠTIRBA

Pochodzę z Kocobędza, mąż z Cierlicka. Przez pewien czas mieszkaliśmy w Czeskim Cieszynie, lecz jakieś dwa lata temu przeprowadziliśmy się do Kocobędza, więc wróciłam na „stare śmieci”. Pracuję jako nauczycielka I stopnia w Polskiej Szkole Podstawowej w Czeskim Cieszynie, aktualnie jestem wychowawczynią klasy czwartej.

Nie pamiętam już, jak długo jestem członkiem zarządu Koła PZKO w Kocobędzu, ale od pięciu lat jestem jego sekretarzem. Wówczas, przed pięciu laty, doszło w naszym zarządzie do wymiany pokoleniowej i wtedy objęłam tę funkcję. Do moich zadań należy rozsyłanie zaproszeń na imprezy oraz informacji o zebraniach, sporządzanie zapisów z nich. Razem z mamą Ludmiłą Niedobową wymyślamy tematy naszych balów, które urządzamy razem z Ligotą i pod wybrany temat przygotowujemy wystroj wnętrz.

Moją domeną jest także przygotowywanie programu dla dzieci na tradycyjne imprezy naszego Koła, takie jak smażenie placków czy jajecznicy. Wtedy przygotowuję dla dzieci gry i zabawy. Co dwa lata, na zmianę z Ligotą, urządzamy balik karnawałowy dla dzieci z naszych kół PZKO. W tym roku tematem był „Czerwony Kapturek”. Program kulturalny, gry i zabawy – to było głównie moje zadanie. Jakoś tak naturalnie przypadła mi w udziale praca z dziećmi, ze względu na to, że jestem nauczycielką.

W wolnym czasie zajmuję się ogródkiem, który dopiero tworzymy. (dc)



Fot. DANUTA CHLUP

UŚMIECHNIJ SIĘ



RYS. MAGIET MACIKOWIAK